Nr. 40. Wtorek, 20 Lutego 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., Pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	K 3·— h.	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 80 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 30 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym Rozkazem z dnia 12 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej Jego Cesarską Mość Wilhelma II., Cesarza niemieckiego i Króla Prus, wielkim admirałem.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 listopada z. r. zamianować najmiłościwiej kapłana Zakonu OO. Bazylianów ks. Józefa Kocyłowskiego, grecko-katolickim biskupem w Przemyślu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej, w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym: złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, starszemu rewidentowi austryackich kolei państwowych Stanisławowi Nazarewiczowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: rewidentowi austryackich kolei państwowych Zygmuntowi Wachterowi i adjunktowi austryackich kolei państwowych Władysławowi Zelince.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, obowiązanemu do służby w pospolitem ruszeniu kierownikowi budowy Aleksandrowi Martynowskiemu ze Lwowa, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

P. Minister skarbu zamianował rewidenta celnego, Gustawa Mojseowicza, inspektorem celnym dla okręgu służbowego galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami, auskultantów: Tadeusza Warchałowskiego dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Antoniego Dobrowolskiego dla Muszyny, Aleksandra Machnickiego dla Mszany Dolnej i Stanisława Ruzamskiego dla Czarnego Dunajca.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszów: Ignacego Dębickiego w Żmigrodzie do Rzeszowa, Michała Kordaszewskiego we Frysztaku do Dąbrowy, Kazimierza Bąka w Suchej do Andrychowa.

L. 3403/831/XIX.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 14 lutego 1917 L. 3403/XIX. w sprawie uregulowania obrotu cukrem opodatkowanym.

Na podstawie rozporządzenia c. k. Urzędu wyżywienia ludności z dnia 1 lutego 1917 Dz. u. p. Nr. 41 rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia rozporządzenia c. k. Urzędu wyżywienia ludności z dnia 1 lutego 1917 r. Dz. u. p. Nr. 41 wchodzą w życie dnia 18 lutego 1917 r.

Art. II.

Art. I. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 31 marca 1916 Dz. u. kr. Nr. 33 ma brzmieć:

Dla miast, miasteczek i miejscowości fabrycznych i przemysłowych obowiązujące karty dla kontroli spożycia cukru opiewają na ilość spożycia w wysokości 1 kilograma dla jednej osoby na przeciąg jednego miesiąca kalendarzowego i wydawane będą z urzędu według wzoru wydrukowanego na dołączonym do tego rozporządzenia dodatku I.

Miejscowości, w których zaprowadza się te karty (opiewające na ilość spożycia w wysokości 1 kilograma) ogłosi polityczna Władza powiatowa.

Art. III.

Dla wszystkich innych gmin (miejskich) obowiązujące karty dla kontroli spożycia cukru opiewają na ilość spożycia w wysokości 3/4 kilograma dla jednej osoby na przeciąg jednego miesiąca kalendarzowego i wydawane będą z urzędu według wzoru wydrukowanego na dołączonym do tego rozporządzenia dodatku II.

Art. IV.

§ 1 rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 17 maja 1916 Dz. u. kr. Nr. 63 ma brzmieć:

Ustanowioną w Art. II. względnie III. niniejszego rozporządzenia miesięczną ilość spożycia cukru opodatkowanego podwyższa się:

a) dla osób, które w przedsiębiorstwach, względnie gałęziach przedsiębiorstw, pozostających w nieprzerwanym ruchu, zajęci są jako robotnicy przemysłowi;

b) dla robotników górniczych, chociażby nawet zajęci byli wyłącznie na powierzchni, tudzież dla robotników hutniczych;

c) dla personalu kolejowego i pocztowego, jeżdżącego i spełniającego według turnusu służbę nocną, dalej dla stabilizowanych i niestabilizowanych robotników zajętych w warstatach kolejowych, o ile chodzi o przedsiębiorstwa, względnie gałęzie przedsiębiorstw, pozostające w nieprzerwanym ruchu;

d) dla robotników lasowych, których natura ich pracy zmusza do pozostawania poza miejscem ich stałego pobytu dłużej niż jeden dzień, na 1 i pół kilograma (1·28). Ta podwyższona racya spożycia cukru przysługuje tylko odnośnym osobom, a nie także członkom ich gospodarstwa domowego.

Art. V.

§ 2 rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 17 maja 1916 Dz. u. kr. Nr. 63 ma brzmieć:

Polityczne Władze powiatowe upoważnia się w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących do czasowego podwyższenia miesięcznej racyi cukru do najwyżej do $1^1/_4$ kg. (1·08) osobom chorym i wymagającym kuracyi, o których dyecie rozstrzygają szczególne względy i stosunki, a które nie pozostają w całości na wikcie zakładów (§ 5 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 4 marca 1916 Dz. u. p. Nr. 61), a to za wniesieniem umotywowanej prośby, potwierdzonej przez lekarza. W świadectwie lekarskiem, którego zbadanie przez lekarza urzędowego może być każdej chwili zarządzone przez polityczne Władze powiatowe, winien być

---

4)

Stanisław Lam.

Organizacya pracy literackiej.

(Dokończenie).

III.

Pomoc materyalna: ubezpieczenie kapitału, emerytury, jednorazowe subwencye. — Dotychczasowy system wkładek i premij. — Wpłata procentów do centrali. — Rodzaje oszczędności. — Majątek jednostkowy i majątek wspólny. — Łatwość realizacyi. — Wyzyskanie majątku wspólnego. — Przedsiębiorstwa własne. — Dywidendy członków.

Ciężka i żmudna praca umysłowa, zamknięta w książki, brana w oderwaniu od życia — daje nierzadko pracownikom swoim laur sławy, pomniki i zaszczyty... po śmierci. W wędrówce ziemskiej najczęściej opłaca się ona bytowaniem z dnia na dzień, smutną, opuszczoną i nędzną starością — wreszcie trumną. Czy na poparcie tych słów wyliczać trzeba nazwiska „białych staruszków“, którzy tylko dzięki fundacyom publicznym po znojnym trudzie lat długich zamykali powieki na sen wieczny w przytułkach?

Zbyt znane to rzeczy, by dłużej pisać o tem. Raczej o przyczyny tego zapytać należy. Są one bardzo proste i łatwo uchwytne. Jeśli weźmiemy pod uwagę literatów do ostatnich lat trzydziestu, to nawet zdziwienie nas nie ogarnie, że w anormalnych warunkach żyć oni musieli. Literatura była bowiem jeszcze zbytkiem, na który nie każdy mógł sobie pozwolić, książka nie była potrzebą mas, pokarmem dnia codziennego. Ale od lat kilkudziesięciu zmieniło się pod tym względem bardzo wiele — wegetacya literatów została tylko ta sama. Z tego, cośmy poprzednio już mówili — wnioski nie trudne są do wysnucia. Naprzeciw masy coraz to więcej w zbitych i jednolitych falangach występującej — stoi człowiek pracy umysłowej jednostkowo, uzbrojony do walki w... pióro. Trochę za mało, jak na dzisiejsze czasy. Ze zrozumienia tego stanu wynikła myśl centralizacyi literatury, dla stworzenia przeciwwagi innym organizacyom społecznym w rzeczach pracy. Zrozumienie własnego bytu może da poparcie temu zrzeszeniu, które w jednych ramach pragnie zamknąć całokształt.

Przechodząc do więcej realnych wartości, niż samo tłumaczenie potrzeby związkowej — rozgraniczamy pomoc materyalną na trzy grupy: ubezpieczenia kapitału, emerytury i jednorazowych subwencyj. — Dotychczasowe instytucye, zajmujące się finansowaniem tych działów, wprowadziły system wkładek i premii, wyższych przy obliczeniu procentu, składanego od sum ubezpieczonych i tą drogą otrzymywały zmniejszenie ryzyka samego towarzystwa. Ponadto były to instytucye ogólne, przyjmujące dobrowolne zobowiązania członków przy wzajemnych świadczeniach, t. j. za opłatą premii — dawały gwarancyę wypłaty pewnej ściśle oznaczonej sumy, w terminie podanym przy ubezpieczeniu. Wysokość kwoty zależna była od wysokości wkładek stałych, których określenie szczególniej u ludzi wolno pracujących i nie pobierających miesięcznych pensyj, zawsze było trudne. Dalej jeszcze: przy zaległych premiach przez pewien czas (dwa do trzech miesięcy) kontrakt wzajemny sam przez się rozwiązywał się, po latach trzech nieprzerwanego ubezpieczenia zostawał tylko w mocy przez rok, czy lat więcej, z tem, że zaległe wkładki musiało się uiścić, lub wpływało to na przesunięcie terminu wypłaty kapitału. Krótko mówiąc, system premiowy, czy wkładowy nakłada zobowiązania, których wypełnienie uzależnione jest od systematyczności wkładów i postanowień, powziętych z góry. I jedno i drugie u ludzi, pracujących umysłowo, było ciężkie do przeprowadzenia, tem więcej, że zmienne warunki na przestrzeni lat długich, nie zawsze w pierwszym okresie zapowiadają się tak, by można było przedsięwziąć kroki na daleką metę.

Ubezpieczenie zatem w tym wypadku musi odbywać się inną drogą, mianowicie drogą ściągania przez centralę pośredniczącą w wszelkich transakcyach finansowych odpowiedniego procentu od honoraryów każdorazowych. Procenty te byłyby podwójne, t. j. część płaciłby sam autor, część zaś nabywca. Przysyłka samych honoraryów następowałaby wprost od nakładcy, czy redakcyi do autora, procenta zaś przesyłaliby wydawcy na ręce centrali, któraby powiadamiała twórcę oddzielnym kuponem, że na jego dobro odpowiednią sumę złożono. Przy założeniu konta mógłby autor określić swoje żądania, t. j. czy: 1. będzie składał kapitał w centrali przez oznaczoną ilość lat, bez względu na jego wysokość, na wypadek zaś wcześniejszej swej śmierci, bądź to: a) żąda wypłaty kapitału do rąk spadkobierców, bądź też, b) zostawia kapitał w centrali z zastrzeżeniem miesięcznego zabezpieczenia rodziny, — czy 2. będzie składał procenta swego zarobku do pewnej tylko sumy (minimum w tym razie byłoby ustalone przez centralę n. p. 10.000 K), w razie zaś swego zgonu przekazuje spadkobiercom α) złożoną sumę w tej wysokości, jaką osiągnęła ona w chwili jego śmierci, bądź też β) oznacza wysokość, do której ma ona dojść procentami i dopiero wówczas ma być oddana do dyspozycyi rodziny — czy wreszcie 3. będzie przez szereg lat (minimum oznaczone ogólnie) wpłacał drogą pośrednią, o jakiej mówiliśmy, część swego zarobku do centrali, by po upływie „lat służby“ pobierać emeryturę w wysokości pełnej średniego swego dochodu.

Zasadniczy przykład ściągania procentów i czynienia oszczędności w łonie centrali — wyjaśni bliżej podstawy tego systemu. Oto dany autor sprzedał (nakładcy, czy redakcyę za pośrednictwem centrali skrypt za sum) 250 K. Od tej sumy płaci nabywca do rąk centrali 6 proc., czyli 15 K, inaczej mówiąc nakładcę czy redakcyę kosztuje owa praca 265 K. Od kwoty zaś honoraryum autorskiego odciąga się 5 proc., czyli 12 K 50 h, — autor więc otrzymuje za swój skrypt 237 K 50 h. Oba procenta (6+5 = 11) w wysokości 27 K 50 h. wpływają do centrali, która na osobne imienne konto odnośnego autora wpisuje 25 K (t. j. 10 proc. honoraryum) na dobro zaś ogólne (asekuracya emerytur, pensye wdów i sierót, subwencye etc.) 1 proc., t. j 2 K 50 h. Ponieważ można liczyć, że 250 K miesięcznie jest minimalnym zarobkiem każdego autora, przeto w 1 roku składa każdy z piszących 300 K, w dziesięciu latach 3000 K, w dwudziestu 6000 K, że zaś kapitał w 20 latach przy procencie składanym podwaja się — zatem przy skromnych dochodach, każdy po 20 latach pracy ma 12.000 K do rozporządzenia. Centrala zaś przy 1000 członków o minimum dochodu 250 K, otrzymuje 2500 K miesięcznie, czyli 30.000 K rocznie, z czego może już wydatnych i licznych jednorazowych subwencyj udzielać.

W stosunku do wysokości zarobku, przy zachowaniu tegoż samego procentu rośnie odpowiednio i kapitał danego właściciela konta, tak, że zarabiający 500 kor. miesięcznie, miałby np. w 20 latach 24.000 kor. Jeśli zaś chodzi o wysokość wkładek a raczej procentów, jaką przyjęliśmy 11 prc., to podział na dwie części ułatwia w znacznej mierze spłatę. Przypuśćmy bowiem, że jakaś redakcya wypłaca rocznie 50.000 kor. honoraryów, lub że jakiś nakładca taką sumą opłaca autorskie prawa swoich wydawnictw. Od tej sumy wpłaciłaby sama redakcya czy księgarz do centrali 3000 kor. na rzecz autorów. Jest to tak drobiazgowa suma, że chyba z tej strony nie powinna centrala natrafić na żaden opór. Owe zaś 5 prc., które sami

podany rodzaj choroby, niezbędna ilość spożycia cukru w granicach ustalonego najwyższego wymiaru, tudzież czas, na przeciąg którego wedle opinii lekarza wskazaną jest ze względów dyetetycznych zwiększona konsumcya cukru.

Art. VI.

Dodatkowe karty cukrowe wydawane będą z urzędu według wzoru wydrukowanego na dołączonym do tego rozporządzenia dodatku III.

Art. VII.

Obowiązujące w czasie od 18 lutego do 31 marca 1917 karty dla kontroli spożycia cukru dla miast, miasteczek i miejscowości fabrycznych i przemysłowych (art. II.) opiewają na 1 i pół kilograma (12/8) cukru, zaś dla wszystkich innych gmin (wiejskich) na $1^1/_8$ (9,8) i wydawane będą z urzędu według wzorów, wydrukowanych na dołączonych do tego rozporządzenia dodatkach IV. i V.

Obowiązujące w czasie od 18 lutego do 31 marca 1917 dodatkowe karty dla kontroli spożycia cukru (art. IV. i V.) wydawane będą z urzędu według wzoru wydrukowanego na dołączonym do tego rozporządzenia dodatku VI.

Art. VIII.

Bliższe postanowienia wyda polityczna Władza powiatowa.

Art. IX.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie dnia 18 lutego 1917.

C. k. Namiestnik:
Generał *Diller* w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 lutego 1917.

Akademia Umiejętności ku czci Franciszka Józefa I.

W piątek o godzinie 12 w południe odbyło się uroczyste zebranie członków czynnnych Akademii Umiejętności dla uczczenia pamięci ś. p. Cesarza Franciszka Józefa I., Założyciela Akademii. W uroczystem zebraniu wzięli udział członkowie miejscowi, a z zamiejscowych prof. dr. Kallenbach, prof. dr. Abraham i dr. Leon hr. Piniński.

Po otwarciu posiedzenia, Prezes Akademii JE. Stanisław hr. Tarnowski wygłosił następującą mowę żałobną:

Mowa JE. Stanisława hr. Tarnowskiego.

Witamy się smutno, w żalu. Straciliśmy naszego Założyciela, stracił kraj nasz swojego wielkiego Dobroczyńcę, Monarchia Władcę wielkiej powagi i cnoty, Dynastya jedną z najgodniejszych, najcnotliwszych głów swoich przez wszystkie wieki. Postać Franciszka Józefa przejdzie do historyi, pamięć Jego przetrwa wieki, otoczona tym blaskiem czci, której wdzięczne hołdy składa na Jego grobie nasza teraźniejszość. Głowy się schylają z uszanowaniem przed tym żywotem pełnym zasług: serca się ściskają na wspomnienie, że ten żywot pełen zasług, był i pełen cierpień. Ile boleści i jakie! padały jak gromy na tę koronowaną głowę! A jaka musiała być moc duszy, jaka siła woli, żeby je wszystkie znieść, wytrzymać, a nigdy, do sędziwej starości, do śmierci, nie spocząć, nie wytchnąć, nie złamać się, nie zniechęcić, nie zaniedbać, nie folgować sobie na chwilę, ale wielkiem sercem obejmować wszystkie sprawy Swego państwa, i na Swoim cesarskim Tronie służyć prawdziwie, jak wyrobnik.

Zkąd ta siła? Jaki jej pierwiastek główny? Widzi się w zmarłym Cesarzu cnót wiele, ale kto je rozpamiętywa i liczy, ten dochodzi do wniosku, że wszystkie te cnoty jednoczyło, skupiało, nadawało im kierunek uczucie obowiązku. W tem Franciszek Józef może być wzorem dla każdego ze swoich poddanych, dla każdego z ludzi, jakiekolwiek jego stanowisko i powołanie. On czuł, On myślał, On sobie mówił: „Jestem Władcą, jestem wzniesiony nad miliony ludzi i odpowiedzialny za ich lepsze lub gorsze losy, bo bezemnie, bez mojej woli i zgody, nic się w tem państwie stać nie może. A więc cokolwiek dzieje się we Mnie, jakie boleści szarpią Me serce, jakie wątpliwości chwieją się w moim umyśle, ja muszę trwać, muszę być, muszę o wszystkiem myśleć i wiedzieć, muszę zawsze robić, czynić — żeby zdać rachunek przed Bogiem, przed Moimi poddanymi, przed historyą. Ciężkie brzemię złożył na Mnie Bóg z tą koroną, święć się Imię Jego, bądź wola Jego i Ja się poddaję, i służę ze wszystkich sił, do ostatniego tchu Mego życia“. Cesarz nie czytał Irydiona, ale do niego przypada, bo je spełniał, to przykazanie: „Idź i czyń: czyń zawsze i bez wytchnienia“. Niepowodzeń miał wiele, mógł się czasem i mylić, ale mało było królów i cesarzy, którzyby nosili koronę tak godnie, jak On.

Dla naszego kraju był wielkim Dobroczyńcą. Sam mówił, że ten kraj, to Jego zdobycz. To prawda. On zdobył serca tego kraju, On je przywiązał. Kraj zabrany, przez wiek blisko nieprzyjazny Państwu, do którego należał, i jego Rządom, krzywdzony wielorako, a nieraz bardzo ciężko, dzięki Franciszkowi Józefowi po raz pierwszy pozbył się tej nieprzyjaźni, zmienił to usposobienie, stał się życzliwym i pomocnym temu Państwu. Wspólność spraw i interesów, wspólność niebezpieczeństw i nieprzyjaciół była zawsze, ale tkwiła głęboko, przywalona wzajemnemi niechęciami, rozumiana po obu stronach przez bardzo nielicznych tylko, nie mogąca się objawić i wyrazić. Franciszek Józef, kiedy doszedł do lat męzkich, do pełnego używania Swoich sił i swojej woli, zmienił dawny ustrój Państwa na nowy, a wtedy zmienił także wzajemny stosunek tego kraju i jego Władcy. Uznał, że ten kraj ma prawo do swego narodowego bytu i charakteru, przyznał mu warunki tego bytu i rozwoju. Język, szkoły, sądy, własny zarząd w znacznej mierze, urzędy od najniższych do najwyższych złożono w ręce Polaków, zamiast dawniejszych nieprzyjaciół kraju na jego urzędach, oto, co On sprawił w przeciągu lat kilku: On sprawił nie bez zgody Rządów, uchwał parlamentów, ale te Rządy i te uchwały były kierowane Jego natchnieniem, Jego wolą. Zdarzyło się nieraz, że w stosunku do tego kraju, w wymiarze i wykonaniu jego praw, ten lub ów rządzący gabinet myślał i chciał inaczej, jak Cesarz, a Cesarz w swojem pojęciu, w swojem postanowieniu trwał i wprowadził je w życie. Był nie tylko Władcą i Królem tego kraju, był nieraz jego obrońcą przeciw wewnętrznym ukrytym nieprzyjaciołom. Był sprawiedliwy i miłościwy dla wszystkich ludów berłu Swojemu podległych: ale względem tego kraju i narodu polskiego miał jakiś osobny odcień miłościwej dobroci. On nie tylko uznawał i szanował jego prawa, ale On — ile z czynów jego wnosić można, bo słów takich nie wypowiedział — On wnikał w uczucia tego narodu, te uznawał i te szanował. Czy sobie zdawał sprawę z krzywd dawniejszych, i chciał je naprawić, to On jeden tylko wiedział i mógłby powiedzieć: ale pięćdziesiąt lat Jego Panowania dowodzi, że ten kraj niegdyś zabrany chciał teraz zdobyć i że go zdobył.

A skutek? Skutek, to stan tego kraj aż do chwili dzisiejszej wojny, tak nierównie lepszy pod wszystkimi względami, niż był przed pół wiekiem, to jego rozwój i postęp we wszystkich kierunkach ekonomicznych, politycznych, społecznych, administracyi, oświaty: to zarazem te usługi bardzo rzeczywiste, bardzo znacze, jakie kraj ten przez swojąa reprezentacyę w Radzie państwa przez cały ten czas wiernie oddawał i po dziś dzień oddaje. Skutek dalej, to ta wspólność spraw i interesów austryackich i polskich, która przestała być utajoną, nieświadomą, a wyszła na jaw i stanęła jako świadoma, szczera, przyjęta, wiernie dochowana polityka: dziś, w tej strasznej wojnie, dochodząca do stanowczych wyrazów, do znacznych i świetnych czynów.

To jest, w wielkiej mierze dzieło Franciszka Józefa, to Jego zdobycz. Jak Bóg dalej losami naszymi pokieruje, tego nie wiemy: ale to wiemy, i przed całym światem obowiązani jesteśmy wyznać, że między monarchami tych państw, co Polskę rozebrały, żaden nie był dla nas tak dobrym, tak stale, niezmiennie do końca życia dobrym, a między współczesnymi sobie On jeden był dla nas dobrym. Takich zdobywców, jak On, błogosławią zdobyci, a pamięć i cześć Franciszka Józefa przechowają wdzięcznie na wieki.

Jest w tym kraju instytucya, która ma osobne powody i obowiązki wdzięczności dla zmarłego Cesarza: jest nią Akademia Umiejętności. On ją założył, opatrzył, uposażył. On od początku do końca otaczał ją Swoją życzliwą opieką. Ledwo powstała myśl zamiany Towarzystwa Naukowego na Akademię, zaraz Cesarz myśl tę przyjął łaskawie i poparł. Jego wielokrotnie stanowczo wyrażona dobra wola, działała na podległe Mu władze i czynniki. Nie była to zaś ze strony Cesarza zwykła tylko uprzejmość czy łaskawość, było zrozumienie, chęć, zamiar, żeby przez ustanowienie Akademii podnieść znaczenie nauki polskiej w oczach świata, a ją tem podniesieniem w godności zobowiązać do gorliwszej, skuteczniejszej, świetniejszej pracy. Akademia może sobie bez zarozumiałości świadczyć, że nie zawiodła zaufania i żądań Cesarza: ale ma też obowiązek zaświadczyć, że Jego łaski, Jego opieki, doznawała niezmiennie przez cały czas swego istnienia. Wspomnieć należy, a zapomnieć się nie godzi, że Cesarza zawsze, do ostatka, obchodziły żywo jej sprawy i jej prace. Protekcyę nad nią powierzył naprzód nieodżałowanemu Bratu, później jego Synowi, Arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi, ale Sam chciał zawsze wiedzieć, co się w niej dzieje. Którykolwiek z jej członków był przypuszczony do rozmowy, mógł i musiał zauważyć, jak żywo Cesarz się zajmował, jak dokładnie chciał być uwiadomionym o sprawach Akademii. Nie były to zwykłe ogólnikowe pytania, poprzestające na ogólnikowej odpowiedzi, Cesarz wchodził w szczegóły, wypytywał, jakie są najświeższe i najważniejsze wydawnictwa w różnych wydziałach, jakie stosunki z innemi Akademiami, albo z naszemi stacyami, paryską i rzymską: którzy z członków Akademii służą jej najczynniej, najskuteczniej. Dla mnie osobiście miłem jest wspomnienia, a dla Akademii pośrednio także miłem będzie, że, kiedy ostatni raz miałzm zaszczyt mówić z Jego Cesarską Mością, musiałem odpowiadać na pomienione pytania dokładnie, a stosunkowo nawet długo.

Temu Założycielowi, temu Dobrodziejowi swemu Akademia zachowa wdzięczność i cześć, jak długo sama będzie na świecie. Ta pamięć, ta cześć niech jaśnieje nad Jego państwem, nad krajami, którymi rządził, niech w panujących i poddanych budzi i utrzymuje naśladowanie wzniosłego przykładu. Świat składa hołd czci na grobie Franciszka Józefa: za nami dzisiejszymi powtórzy ten hołd historya. Ale w tym hołdzie powszechnym, szczególnie wdzięcznym, szczególnie rzewnym jest hołd tego kraju i hołd narodu polskiego. Z nim łączy swój hołd Akademia Umiejętności, a jak wieniec na grobie składa wyraz swojej niezmiernej i nigdy niewygasłej wdzięczności.

Przemówienie Prezesa Akademii wysłuchali obecni, stojąc. Po mowie żałobnej Prezes na znak żałoby zamknął posiedzenie.

Sytuacya wojenna.

Dwa lata upłynęły od czasu, jak obiegło świat sensacyjne, zdumiewające doniesienie kierownictwa armii niemieckiej o straszliwej klęsce Rossyan w Prusach wschodnich. W ciągu 9-dniowej bitwy na pojezierzu mazurskiem uległa armia rossyjska zagładzie, ugruntował Hindenburg sławę swego dowództwa, Prusy wschodnie zostały oswobodzone od najazdu.

Bez przesady twierdzić można, że potężna owa bitwa, wstrząsnęła podstawami rossyjskiego kolosu, który dzięki liczebnej przewadze wojsk swych szeregiem zwycięstw rozpoczął był wojnę i niemi wypełnił kilka pierwszych jej miesięcy. Prócz sukcesów konkretnych bitwa na pojezierzu mazurskiem miała ogromny wpływ moralny. Właśnie wówczas rossyjski minister skarbu p. Bark bawił na konferencyi u aliantów w nadziei, że

---

pisarze mieliby do zapłacenia, ponieważ potrącenie ich następowałoby przed wypłatą gotówki na rękę, tak gubią się w sumie ogólnej, że nikt ich braku nie odczuje na pewne. Przy ubezpieczeniu tego rodzaju, ubezpieczeniu automatycznem jest wykluczona nieregularność w uiszczaniu wkładek, zaprzestanie starania o swój byt lub niemożność zapłacenia premij. Wysokość tych ostatnich zawsze w ścisłym jest stosunku do zarobku, tak, że w miesiącach np. w których autor mniej zarabia, również mniej traci na rzecz swego kapitału. W pomyślniejszych zaś okresach wyrównywa swoją „klasę“.

Przechodziłoby to ramy niniejszego artykułu, gdybyśmy chcieli omówić szczegółowo wszystkie kombinacye trzech możliwości ubezpieczenia, które wyżej wymieniliśmy. Kombinacye te opierają się o jedną normę, odmiany więc ich różnią się tylko w rozkładzie terminów. W każdym razie to zaznaczyć można, że np. przy emeryturach przyjęto maximum lat 30 pracy, przy pensyach wdów i sierot $^3/_5$ średniego dochodu członka. Bliższe, rachunkowe zestawienia będą konieczne, jeśli projekt ten miałby być zrealizowany. Tu chodziło jedynie o wskazanie formy ubezpieczenia przez centralizacyę. Przeprowadzeniem całości, zajmowałby się oddział V. biura literackiego, który pozostawałby w ścisłej łączności z działem VI. i ostatnim, mającym za cel wyzyskanie kapitału drogą drobnych akcyj w przedsiębiorstwach własnych, jak drukarni, księgarni sortymentowej, wypożyczalni książek etc. Dochody z tych przedsiębiorstw obok niektórych poprzednio wzmiankowanych, dawałyby w pierwszej linii zapewnienie, oparcie materyalne i pokrycie wydatków administracyjnych biura, w drugiej jako dochód poza wkładkowy, byłyby w stosunku do udziałów oddawane członkom w formie dywidendy.

* * *

Projekt centrali literatury — tak, jak go tu przedstawiliśmy, nie jest zupełny. Poruszono bowiem tylko najważniejsze zagadnienia, które na tej drodze znalazłyby swe rozwiązanie, resztę zostawiając do ewentualnych statutów zrzeszenia Opracowane mogłyby być one jedynie po dokładnem rozważeniu wszystkich za i przeciw, po rozpatrzeniu drobiazgowem całokształtu stosunków, w jakich centrala byłaby założona, po uwzględnieniu wszelkich warunków zewnętrznych. Praca to nie dla jednostki i nie możliwa do przeprowadzenia na podstawie jednego projektu. Ten, który tu rzuciliśmy, ma tylko dać początek myśli ogólnej, ma być oznaką, że zrodziły się dążenia do poprawy istniejącego stanu rzeczy. A zrodziły się nie jako fantastyczna idea, ale jako konieczność, wywołana biegiem wypadków i normami, jakie narzuca życie. Powstała też ta myśl w nadziei, że blizkie może być jej urzeczywistnienie, boć przecie przemawia w interesie ogółu, który najwyższe rozumienie wszelkiej rzeczy, a tem bardziej swojej własnej mieć powinien. A jeśli udało się zorganizować ciemne masy robotników i na zyski liczących fabrykantów — czemuż nie miałoby przyjść do tego w sferze pracowników światłych, a odbiorców więcej idealnych, lub przynajmniej nie tylko spekulacye finansowe mających przed oczyma?

Hasło padło — ogół zaś piszących wypowiadając się w tej sprawie, sam ją ujmie i sam o sobie stanowić będzie.

---

38)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Dnia tego nie było wiadomości o żadnych tropach zwierzyny.

— Tem lepiej — rzekł de Laroux — tem większą będziemy mieli zasługę, jeżeli nie wrócimy z próżnemi rękami.

— Użyjemy w każdym razie przyjemności spędzając dzień w lesie. Na dworze jest sucho, choć trochę zimno, konie tem lepiej będą galopować—dodała jego żona — dobrze się stało, że wzięłam moją futrzaną czapeczkę.

— Niech państwo się niczem dziś nie krępują — rzekła pani de Rochefleur. — Jeżeli będziemy mogli polować, dobrze; jeżeli nie spotkamy ani zajęcy, ani kuropatw, powałęsamy się trochę. Żadnego przymusu: niechaj jedni nie tracą czasu na czekanie na drugich.

— Lubię taką swobodę — zapewniła baronowa.

Irena się uśmiechnęła.

— Czy konie gotowe? — spytała pani Leroux.

Pani de Rochefleur wyjęła z za stanika przepyszny zegarek z błękitnej emalii z cyfrą z brylantów.

— Za kwadrans — rzekła. — Bierzemy z sobą Bartłomieja. Będzie pilnować naszych koni, gdy zechcemy iść piechotą. Na którego wsiądziesz, Zuzanno?

— Nie mam ich tyle, aby wybierać... Życzyłabym sobie mieć spokojnego konia; jeżeli macie jakiego łagodnego na folwarku, i takim się zadowolę.

— Zapewne chcesz żartować!... Słuchaj, weźmiesz Scrifa, a ja wsiądę na Kastora.

— Kastor jest bardzo ognisty, o ile mi się zdaje, Ireno. Może lepiej nie wsiadaj na niego w nieobecności Herberta.

— Wcale się nie obawiam... Nie strasz mnie. Jeździłam bardzo często na Kastorze. W tym tygodniu codziennie go przejeżdżano; musi być bardzo spokojny.

— Śliczne to zwierzę, lecz Herbert utrzymuje, że nie łatwo daje się powodować.

— Mój mąż zawsze się boi, nawet wtedy, kiedy niema do tego żadnego powodu.

Irena spojrzała znowu na zegarek.

W tej chwili otwarły się drzwi do salonu i służąca oznajmiła, że konie osiodłane.

Trzy kobiety ubrały kapelusze i rękawiczki i wyszły przedsionkiem, prowadzącym ku stajniom.

Pan de Laroux zamykał pochód.

— Czy zabraliście koce na konie, Bartłomieju?

— Tak, pani hrabino.

— Gdzie są psy?

Same się oznajmiły szczekaniem i wyciem z niecierpliwości.

— A więc pani wsiada na Kastora?— spytał pan de Laroux.

— Tak.

— Pozwoli mi pani sobie pomódz?

— Chętnie.

Baron przyklęknął, złożył ręce, Irena

uzyska od nich wydatną pomoc finansową dla Rossyi. I oto zwycięstwo Hindenburga pokonało także jego, p. Barka zabiegi. Rossyjski minister spotkał się z miażdżącem rozczarowaniem.

Prawie równocześnie rząd niemiecki wystosował był odpowiedź na pierwszą notę Stanów Zjednoczonych w sprawie walki łodziami podwodnemi, oświadczając, ze wobec sposobu wojowania wprowadzonego w życie przez Anglię, Niemcy zmuszone są wszelkich możliwych jąć się sposobów dla ratowania swej egzystencyi. Dzień 18 października 1915 stał się datą historyczną, jako moment, który zdeptał pyszałkowstwo Anglii.

A oto w dwa lata później zdarzenie to powraca, jednak ze znacznie zwiększoną siłą. Mocarstwa centralne proklamowały zaostrzoną walkę łodziami podwodnemi, nie bacząc na napaści i pogróżki, którémi przepełniona jest prasa nieprzyjacielska. Już dotąd osiągnięte, a miarę najśmielszych nadziei przerastające wyniki rzuciły paniczny przestrach na czwórporozumienie. Należy przytem nie zapominać, że motywy, w imię których Niemcy zarządziły blokadę, zgoła są różne od motywów blokady angielskiej. Sojusznicy bowiem wogóle, nawet po swawolnem odrzuceniu ich propozycyj pokojowych, pracują w dalszym ciągu wszelkiemi siłami nad skróceniem wojny. Pobudką ich nie jest ani żądza zemsty, ani pragnienie zdobyczy, ani chęć szerzenia nieszczęścia, zadania jak najboleśniejszych ciosów nieprzyjacielowi. Pozostawia się tego rodzaju zamiary chętnie nieprzyjaciołom, sam zaś związek mocarstw centralnych za cel wytknął sobie jedynie; przetrzymać narzuconą mu wojnę, chlubnie odeprzeć zakusy nieprzyjaciół, którzy uroili sobie, że zdołają zdusić państwa centralne — jak najrychlej oswobodzić ludność od zmory wojennej podtrzymywanej przez czwórporozumienie.

Zdaje się, że luty r. 1917 odegra nie mniej ważną rolę, jak luty z przed dwu lat. Przeświadczenie, że wielka wojna zbliża się ku punktowi szczytowemu, coraz więcej zyskuje podstaw i ujawnia się w oświadczeniach kół kierujących, niemal jako pewnik. Entente przygotowuje wszystkie swe siły do kampanii wiosennej — a przynajmniej zapowiada, że to czyni, niezmordowana istotnie w sztuce reklamowania siebie. Tym razem rozstrzygnięcie zapadło rzekomo w Petersburgu, gdzie przedstawiciele mocarstw czwórporozumienia zebrali się, aby obmyślić „nowe, gigantyczne“ zarządzenia. Niewiele zaznali tam przyjemności, gdyż wedle zgodnych doniesień, w państwie carskiem kipi i kłębi się wszystko i goście naocznie nabrać o tem mogli dostatecznego przekonania.

Prezydentowi francuskiej Republiki, wstępującemu właśnie w piąty rok swego urzędowania, nadały złośliwe języki wkrótce po objęciu przezeń stanowiska przydomek „nieszczęścia Europy“. Z mężów stanu, którzy pochodnię wojny zażegli, niewielu dotąd utrzymało się na stanowiskach. Przeważną ich liczbę zmiotło dobrotliwe przeznaczenie, salwując tych apostołów wojny od dostania się pod sąd ludzkości po nastaniu pokoju. P. Poincaré wytrzymuje... Ale zbliża się godzina, gdy stanie on razem ze swymi wspólnikami przed owym straszliwym trybunałem. Świadczą o tem liczne oznaki, a przedewszystkiem odgrażanie się czwórporozumienia, które widząc przepaść przed sobą, zamyka oczy, aby uniknąć jej widoku. Jej samej wszakże nie ujdzie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Wiedeń, 17 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 17 lutego:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Od dziś rana atakuje nieprzyjaciel nasze stanowiska na północny zachód od Herestau. Walki są w toku. Koło Stanisławowa, na południe od Zborowa i na południe od Brzeżan nasze straże polowe odparły silniejsze rossyjskie oddziały wywiadowcze.

(*Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny*).

Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
von Hoefer, gen.-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Berlin, 17 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 17 lutego:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Front księcia Leopolda Bawarskiego: Koło Iłłukszt, na południowy zachód od Łucka, koło Zborowa, na południe od Brzeżan i na południowy wschód od Stanisławowa, rozbiły się rossyjskie przedsięwzięcia.

Front Arcyksięcia Józefa: Na wzgórzach na północ od doliny Ojtoz rozwinęły się od świtu walki.

U grupy wojsk Mackensena i na froncie macedońskim przy małej czynności bojowej, położenie nie zmieniło się.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojska bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na froncie Artois i w obszarze Somme, szczególnie na obu brzegach Ancre, walka artyleryjska osiągnęła znaczną siłę. Na kilku miejscach odparto angielskie oddziały wywiadowcze, a na południe od Miraumont silniejszy atak, wykonany po ogniu huraganowym.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Nad Aisne na zachód od Berry au Bac i w Szampanii, na południe od Ripont nie udały się francuskie natarcia.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły wydatnie bombami ważne urządzenia poza frontem nieprzyjacielskim. Nad Somme wyleciało w powietrze kilka składów amunicyi. Huk i wstrząśnienie ziemi dały się zauważyć aż do St. Quentin.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 18 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 18 lutego:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Walki na północ od doliny Ojtoz, o których wczoraj doniesiono, po południu osłabły. Nieprzyjaciela wszędzie odparto. Na froncie na północ od Karpat żywsza czynność wywiadowcza.

(*Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny*).

Nie było zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 18 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 18 lutego:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Front ks. Bawarskiego Leopolda: Nad Lawkessą na południowy-zachód od Dynaburga wdarły się wojska atakujące do rossyjskich linij, zkąd przywiodły około 50 jeńców.

Front Arcyksięcia Józefa: W górach na północ od doliny Ojtoz Rossyanie zaprzestali ataku, gdy pierwsze fale atakowe odrzucił nasz ogień obronny.

Grupa wojsk Mackensena: Nic nowego.

Front macedoński: Na północ od jeziora Dojran odpędzono ogniem artyleryi kompanię angielską, która posuwała się ku naszym posterunkom.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojska następcy tronu bawarskiego Ruprechta: Po silnem przygotowaniu ogniowem próbowały liczne, angielskie oddziały wywiadowcze wtargnąć do naszych rowów na północ od Armentieres, na południowy-zachód od Lille, jakoteż na północ od kanału La Bassée i koło Ransart. Odparto je częścią w walce wręcz, podczas której pozostali jeńcy w naszych rękach, częścią ogniem. Po nieudaniu się ataku na południe od Miraumont w dniu 16 lutego wieczorem nieprzyjaciel przez noc następną wzmógł czynność artyleryi i zaatakował rano ponownie po obu brzegach potoku Ancre. Po zmiennych walkach, które trwały przez cały dzień, w czasie których wzięliśmy 130 jeńców i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych, pozostawiliśmy potem nieprzyjacielowi nasze stanowiska w lejach przed pozycyami. Na południe od Pys odparto gwałtowny atak angielski. Utrzymaliśmy wszystkie stanowiska. Nad Oise koło Dreslincourt przywiedliśmy z wyprawy 14 jeńców.

Grupa wojska Następcy Tronu Niemieckiego: W Szampanii ostrzeliwał nieprzyjaciel żywo z dział i z miotaczy min nasze nowe stanowiska na południe od Ripont, na zachodnim brzegu Mozeli i nasze rowy w Księżym Lesie. Ataki nieprzyjacielskie nie zdołały rozwinąć się z powodu naszego ognia niszczącego. W nocy z dnia 17 na 18 lutego jeden z naszych statków napowietrznych obrzucił wydatnie bombami miasto i port Boulogne.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 18 lutego wieczorem: Nie doniesiono o ważniejszych wydarzeniach.

Z walk napowietrznych.

Niemieckie samoloty marynarki w nocy z 15 na 16 b. m. obrzuciły bombami pole wzlotów w St. Pol koło Dunkierki i Coxyde.

Następstwa zaostrzonej walki łodziami podwodnemi.

Dnia 14 lutego parowiec „Frederik VIII.“ z ambasadorem hr. Bernstorffem na pokładzie, wyjechał z Hoboken o godzinie 4 po południu. Podczas całej drogi z Waszyngtonu do Hoboken postępowano z największą uprzejmością wobec ambasadora.

Opuszczając Waszyngton, powiedział hr. Bernstorff w rozmowie z dziennikarzami, że spodziewa się, iż wojna będzie uniknięta i wkrótce powrócą stare przyjazne stosunki między Stanami Unii a Niemcami.

Zatopiono francuski parowiec „Hermine“ (3800 tonn). Załogę wyratowano; angielski parowiec „Marie Leonhardt“ (1466 tonn), „Marian Davson“ (2300 tonn) i „Weenswood“ (2701 tonn). Załogi dwóch ostatnich okrętów wyratowano. Zatopiono dalej angielski żaglowiec i okręt, na którym był umieszczony bager.

Parowce angielskie „Hotemoor“ i „Astor“ zatopiono. Parowiec angielski „Meteor“ rozbił się koło Punta de los Sentinos.

Do *Secolo* donoszą z Londynu, że dnia 15 b. m. rano parowiec amerykański „Filadelfia“ odpłynął z Liwerpoolu do Nowego Jorku. Jest to pierwszy parowiec amerykański, który przebędzie strefę blokady, pociągniętą około Anglii. Na jej pokładzie znajdują się podróżni amerykańscy i przedstawiciele prasy amerykańskiej.

W piątek podjęto na nowo żeglugę między Szwecyą a Ameryką. Z Gotenburga odeszły dwa parowce, jeden do Nowego Jorku, drugi do Baltimore. Popłyną one na północ od Faroer, która to droga okazała się bezpieczną.

Daily Mail dowiaduje się, że zabroniono przywozu artykułów zbytkownych i ograniczono do minimum przywóz różnych towarów, jako to: materyałów budowlanych, drzewa i papieru.

Dzienniki holenderskie donoszą, że w skutek braku węgla zmuszone są ograniczyć wydawnictwa i że w obec tego zaniechane będzie wydawanie numerów poniedziałkowych, zaprowadzonych z początku wojny.

Misya pokojowa posła szwajcarskiego.

Szwajcarska agencya depeszowa dowiaduje się ze strony miarodajnej: Kroki posła szwajcarskiego dra Rittera zmierzające do podjęcia rokowań między północną Ameryką a rządem niemieckim zostały przedsięwzięte bez polecenia szwajcarskiej Rady związkowej względnie departamentu politycznego. O treści korespondencyi między Berlinem a Waszyngtonem, w przesłaniu której władza związkowe jedynie pośredniczyła, nie można — jak to jest rzeczą zrozumiałą — dać żadnych wyjaśnień.

Rada związkowa postanowiła porozumieć się z mocarstwami interesowanemi w sprawie zaprowiantowania Belgii i francuskich departamentów, które są obsadzone, co do zamianowania szwajcarskich mężów zaufania, gdyby sobie tego życzono, aby zastąpili amerykańskich członków hiszpańsko-amerykańskiej komisyi zaprowiantowania.

Dziwne metody.

Aftenposten ogłasza we wczorajszem wydaniu telegram z Londynu, który zamieszcza w sposób wpadający w oczy. Wedle tego telegramu Anglia obecnie opanowała już niebezpieczeństwo łodzi podwodnych. Na każdy sposób o zatapianiu i zajęciu łodzi podwodnych zachowuje się tajemnicę. Jest kwestyą czasu, kiedy żegluga będzie mogła być podjętą.

Biuro Wolffa zauważa w tej sprawie, że angielskie sfery, jeżeli powodują się szczerością, muszą być całkiem innego zdania, niż to opowiadano korespondentowi *Aftenposten*. Jeżeli jednak przez zatajanie wiadomości o zatapianiu okrętów chcą one wzbudzić u opinii angielskiej przekonanie, że nie-niebezpieczeństwo łodzi podwodnych jest usunięte, to wkrótce nastąpi wielkie rozczarowanie. O zatopieniu łodzi podwodnych nie otrzymano na miejscu miarodajnem w Niemczech od dnia 1 lutego żadnej wiadomości. Jeszcze bardziej jest niezręczne twierdzenie, że niemieckie łodzie podwodne zostały schwytane.

Przepowiednie lorda Derby'ego i ministra Hendersona.

Lord Derby wygłosił mowę w Bolton mówiąc, że z ufnością wyczekuje ostatecznego wyniku wojny. Jednak nie należy być zbyt optymistą lub sądzić, że można będzie z łatwością dojść do takiego końca. Mowca sądzi, że Niemcy uczynią gigantyczny wysiłek, aby wziąć górę. Krytyczny czas wojny nastąpi w zbliżających się miesiącach.

Minister Henderson wygłosił w Manchesterze mowę, w której powiedział: Zdajemy sobie z tego sprawę, że nasz wielki naród i jego dzielni sprzymierzeńcy wystawieni będą w najbliższych miesiącach na doświadczenie, któremu nie było równego od początku wojny. Minister nigdy jeszcze tak mocno nie ufał, jak teraz, iż sojusznicy zwyciężą. Dowódcy armii odczuliby to jako gorzki zawód, gdyby podczas nadchodzącego lata nie zadali nieprzyjacielowi ciosu, któryby wraz z oddziałaniem innych czynników nie doprowadził do ostatecznego zwycięstwa, takiego, jakiego sobie sojusznicy życzą.

---

dotknęła ich małą swoją stopą i już siedziała.

Laroux poprawił popręg i rzucił okiem na osiodłanie.

— Bartłomieju, proszę zwolnić łańcuszek od munsztuka — rzekła pani de Rochefleur.

Służący usłuchał rozkazu a baron tymczasem pomógł Zuzannie, potem żonie wsiąść na siodło.

— Gdzie jedziemy? — spytała Irena.

— Przed siebie! — odrzekła śmiejąc się wesoło pani Laroux — Hop! w galopie!

— Cierpliwości, moja droga — rzekł baron — cierpliwości! jeżeli zmęczysz wierzchowca na samym początku, nie daleko zajedziesz.

Młoda kobieta przezornie zwolniła biegu.

Słońce się ukazało.

Pogoda zapowiadała się wspaniała.

Myśliwi wyjechali aleją stępa; zjechali na drogę i oglądnęli się na prawo i lewo.

Nie było tu szerokich horyzontów.

Ze wszystkich stron lasy wycięte w szerokie aleje, a w dali, bardzo daleko, błękitne niebo.

Nagromadzone zeschłe liście buków, twerzyły kobierzec purpurowy, przerzynany gdzieniegdzie białemi plamami szronu.

W miarę, jak konie deptały zeschłe liście i trawy bez życia, wonie roślinnej śmierci unosiły się w powietrzu.

Rzecz szczególna! Jakieś drżenie przebiegło równocześnie Irenę i Zuzannę.

Czy przyczyną tego było ostre powietrze, czy napływ smutnych myśli, z powodu jesiennej atmosfery?

Obie, jakby się zmówiły, ściągnęły uzdeczki i podnieciły konie do szybszego biegu.

— Jedźcie prosto!... prosto... — rzekł Laroux — ja się skieruję na lewo. Spotkamy się na krzyżowej drodze w osadzie Vial.

Trzy kobiety pozostały same z jedynym za niemi służącym.

Irena i Zuzanna o wiele przewyższały baronowę w strojnym ubiorze amazonek.

Ubrane były obie w kurtki błękitne sukienne, opadające na wązkie spodnice. Profile ich twarzy, jeden delikatny, drugi pełen dumy, uwydatniały się pod toczkami futrzanymi. Jechały obok siebie, baronowa o kilka kroków za niemi, uważająca na każdy szelest w gęstwinie.

Małe jej oczka jasno szare, wkradały się pod każdy krzak; — zamiarem jej było nie zadowolić się tylko przejażdżką wśród wilgotnego powietrza.

— Czy mój koń płochliwy?

— Nie! pani baronowo — odrzekł Bartłomiej.

— Żegnam was — rzekła, śmiejąc się — psy węszą, jadę za nimi...

Pozostawiła za sobą obie bratowe i zagłębiła się w boczną aleję.

— Pani nas opuszcza? — spytała Zuzanna obracając się.

— Tak, spotkamy się na krzyżowej drodze osady Vial — zawołała baronowa, spinając konia ostrogą.

— Jedźcie za panią de Laroux — rozkazała Irena służącemu.

Bratowe zostały więc same i przez kilka minut jechały powoli, prawie stępo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komunikaty bułgarskie.

Bułgarski sztab generalny ogłasza 17 b. m.: Front macedoński: W łuku Cerny dość znaczny ogień działowy. Na reszcie frontu słaba czynność artyleryi i potyczki patroli. Na froncie Egejskim nieprzyjacielski okręt wojenny bez skutku ostrzeliwał Czerpandi i Czyflik, na wschód od Kavalla. Front rumuński: Na wschód od Tulcei bułgarska artylerya ostrzeliwała monitor nieprzyjacielski, który z kanału Sulina zaczął ostrzeliwać miejscowość Bislawa.

Dnia 18 b. m.: Na północ od jeziora Dojran próbowały posunąć się naprzód po silnem przygotowaniu działowem dwie nieprzyjacielskie kompanie, zostały jednak wstrzymane bułgarskim ogniem. Na całym froncie macedońskim działalność lotników. W łuku Cerny zestrzelono samolot.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza 17 b. m.: Front kaukazki: Nieprzyjacielskie silne oddziały wywiadowcze atakowały trzy różne punkty tureckiego odcinka na skrzydle lewem. Pierwszy atak odparto ogniem. W drugim nieprzyjaciel wtargnął do jednego ze stanowisk tureckich posterunków. W kontrataku w zupełności go odparto i całe tureckie stanowisko odebrano. W ciągu trzeciego ataku zwabili Turcy nieprzyjacieia w zasadzkę i pewną liczbę pojmali, wielu zginęło. Na innych frontach nic ważnego.

Wieści z Francyi.

Prezes komisyi wojskowej Izby francuskiej, b. podsekretarz stanu Maginot powiedział współpracownikowi dziennika *Matin* na pytanie, czy stan rzeczy co do ilości wojsk w formacyach rzeczywiście jest taki niedobry, jak niektórzy utrzymują: Z pewnością, mogłoby być lepiej, gdyby starano się oszczędzać wojsko, gdybyśmy mieli kierownictwo wojny, lepiej zastosowane do okoliczności. Gdybyśmy zamiast zbyt długi czas obracać na częściowe ofenzywy, które nie mogły dać żadnego pożytku, a które drogo przypłacono, byli prowadzili rzeczywistą wojnę za pomocą zużywania i sterania sił nieprzyjaciela, prawdopodobnie nie mielibyśmy tych trudności, jakie są teraz. Aby zaradzić złemu, Maginot proponuje zarządzenia, których celem jest zrobienie lepszego porządku z tymi, którzy wykręcają się od służby wojskowej. Że jednak Maginot nie spodziewa się zbyt wiele po tem zarządzeniu, okazuje się z tego, że w końcu domaga się pomocy sojuszników.

Francuska Izba rozpoczęła dyskusyę nad sprawą żołdu i przyjęła wbrew woli rządu wniosek dodatkowy, według którego każdy żołnierz pełniący służbę w rowach strzeleckich ma otrzymywać 1 franka dziennie, jako dodatek wojenny.

Z Włoch.

Dziennik rzymski *Messagero* omawiając niepokojącą sprawę żywnościową, zaznacza, że ceny maksymalne są zarządzeniem niewystarczającem. Nadszedł czas, by na seryo zająć się ujęciem konsumcyi w system przydziałów, bo nie można już liczyć na dowozy. We Włoszech trzeba pogodzić się z myślą, że się żyje w mieście oblężonem.

Dziennik urzędowy donosi, że wszystkie trzy kategorye rocznika 1898 zostały z dniem 26 lutego powołane do służby.

Z zamętu greckiego.

Dzienniki włoskie donoszą z Aten: Poseł francuski w rozmowie, jaką miał 15 lutego z prezydentem ministrów Lambro zwrócił uwagę rządu greckiego na ubolewania godne skutki, które mogłyby pociągnąć za sobą ataki prasy greckiej na Francyę, oraz przeciw *ultimatum* czwórsojuszu domagające się wydania wszelkiej broni w ciągu dni pięciu.

Z Warszawy.

(Zjazd Macierzy szkolnej. — Z Rady Stanu. — † Aleksander Malinowski. — Nowy podatek ogólno-krajowy.)

Biuro korespondencyjne donosi: Jak już depesze pokrótce zaznaczyły, rozpoczął się w Warszawie Zjazd Polskiej Macierzy szkolnej. Jako przedstawiciel władz okupacyjnych bierze w nim udział kurator Towarzystwa Olgierd ks. Czartoryski, jako przedstawiciel Rady Stanu Marszałek koronny, jako przedstawiciel duchowieństwa biskup ks. Ruszkiewicz. Dalej uczestniczą w zjeździe: przewodniczący Rady miejskiej i kilku delegatów organizacyj społecznych. Arcybiskup nadesłał pismo ze swojem błogosławieństwem.

Przewodniczący dr. Sokołowski w zagajeniu wspomniał o pierwszym przewodniczącym Rady nadzorczej Towarzystwa Sienkiewicza. Ze sprawozdania o poprawie środków naukowych wymienić należy zwłaszcza podwyższenie poziomu przygotowania nauczycieli i ich wykształcenia fachowego.

Z powodu zjazdu *Głos Stolicy* zamieszcza artykuł wstępny i stwierdza, że Macierz szkolna zmierzała do usunięcia panowania rossyjskiego z Polski.

D. 10 b. m., o godz. 10 rano, odbyło się siódme posiedzenie tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka koronnego, w obecności 22 członków Rady Stanu, obu komisarzy i 4 zastępców.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z szóstego posiedzenia sekretarz odczytał kolejno wszystkie projekty organizacyi departamentu wojskowego i werbunku ochotniczego, przygotowane przez komisyę organizacyjno-wojskową. Projekty te, po wprowadzeniu drobnych zmian, przyjęto i przekazano komisarzom rządów okupacyjnych.

W dalszym ciągu dyrektor departamentu spraw wewnętrznych zgłosił wniosek o skasowanie przepustek w ruchu osobowym w granicach obu okupacyj, który przyjęto. Wniosek przekazano departamentowi spraw wewnętrznych do szczegółowego opracowania i wystąpienia do władz w tej sprawie.

Na tem posiedzenie zakończono.

Znowu ubył jeden z wymierającego już zastępu polskich drzeworytników: po Andrzeju Zajkowskim, po Edwardzie Niczu i Józefie Holewińskim schodzi do mogiły ś. p. Aleksander Malinowski.

Niezwykle zdolny artysta-rysownik, ur. 1855 r. w Warszawie, w bardzo młodym wieku, bo podczas uczęszczania do gimnazyum, wstąpił do prowadzonej przez Jana Styfiego drzeworytni *Kłosów*. Już około 1870 r. zaczęły zjawiać się w tem piśmie drzeworyty, oznaczone literami młodego artysty, przeważnie odtwarzające rysunki Kostrzewskiego. Rozwinąwszy swój talent, był ś. p. Malinowski przez długi szereg lat wybitną siłą *Kłosów* i *Tygodnika ilustrowanego*, dając rzeczy przeważnie nastrojowe, o pięknym tonie, o subtelnej kresce.

Gdy drzeworytnictwo ustąpiło z pism obrazkowych, wielu gałęzi tej artystów, jak: Łoskoczyński, ś. p. Nicz, Boczkowski i inni musieli szukać zarobku na innej drodze. Po kilkoletniem zajęciu w graficznych zakładach Wierzbickiego, ś. p. Malinowski przerzucił się do pracy biurowej. Wiele bardzo osób, podążając za pogrzebem wzorowego urzędnika Tow. ubezpieczeń, nie wiedziało na pewno, że w zmarłym tracimy cenionego w swoim czasie artystę.

Kuryer Polski donosi: Projekt podatku ogólno-krajowego już został opracowany. Ma to być podatek państwowy w celu zebrania funduszów na różne potrzeby Królestwa Polskiego. Podatek projektowany byłby pobierany od dochodów mieszkańców we wszystkich miejscowościach Królestwa Polskiego, przyczem zarządom miast przysługiwałoby prawo ustanowienia dodatku do tego podatku na korzyść miasta, jak n. p. przy państwowym podatku mieszkaniowym w Warszawie, do którego magistrat dodał 100 proc. jego wysokości na korzyść miasta.

KRONIKA.

Lwów, 19 lutego 1917.

Kalendarz.
Wtorek (20 lutego):
Nicefora m. — Ludomiła. — Partenya.
Wschód słońca o godzinie 6·27 rano, zachód słońca o godzinie 4·48 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe — 3 Cel.

— **W sprawie szybkiego wyładowywania wozów kolejowych.** Z powołaniem się na rozporządzenie Naczelnej Komendy armii Nr. Eb. 2548/m, z daty 1 lutego 1917, w sprawie ograniczenia spoczynku niedzielno-świątecznego w służbie załadowania towarów na kolejach żelaznych ogłasza się, co następuje;

Ażeby pokonać całokształt wojenno gospodarczego obrotu należy natężyć wszystkie siły.

Brak wozów jest największą przeszkodą w sprawnem wykonywaniu obrotów wojenno-kolejowych.

Należy zawsze kłaść nacisk na to, że najszybszy obrót wozów jest konieczną potrzebą dla ruchu wojenno-kolejowego, podczas gdy brak tego stanowi szkodę dla siły obronnej i jest zbrodnią przeciw Państwu.

Wobec tego znosi się na wszystkich stacyach kolejowych m. Lwowa w zupełności spoczynek świąteczno-niedzielny w służbie załadowania kolejowego towaru. Na przyszłość więc nie powinien spoczynek świąteczno-niedzielny być przyczyną dla pozostawiania ładunków na stacyi i opóźnień w wyładowywaniu wozów towarowych.

Zwraca się przytem uwagę interesentów, że znosi się niniejszem postanowienia §. 63 ust. 6 i 7 i §. 80 ust. 5 i 6 kolejowego regulaminu ruchu w sprawie zarachowania postojnego od wozów towarowych za niedzielę i święta, jakoteż w sprawie zastanaiwania terminu ładowniczego w powyższe dni.

Franciszek v. Riml generał-major.

— **Dr. Tadeusz Rutowski w Krakowie.** Z Krakowa donoszą: W pięknie przybranej sali Rady miasta odbyła się wczoraj manifestacya na cześć prezydenta dr. Rutowskiego. Zebrali się wszyscy członkowie Rady miasta, posłowie sejmowi oraz deputacya Rady miasta Tarnowa z burmistrzem dr. Tertilem na czele. Dr. Rutowski wszedł na salę w towarzystwie członków prezydyum Rady miasta Krakowa. Prezydent dr. Leo, zabrawszy głos, zawiadomił prezydenta dr. Rutowskiego, że Rada miasta Krakowa nadała mu obywatelstwo honorowe celem uczczenia całej jego obywatelskiej pracy, a przedewszystkiem tej, którą odznaczył się w czasie najazdu rossyjskiego na Lwów, broniąc polskości tej warowni narodowej na wschodzie.

Prezydent dr. Rutowski podziękował gorąco, a na zakończenie, jako nowy obywatel Krakowa, ślubował wierność temu miastu do zgonu.

Imieniem miasta Tarnowa przemówił dr. Tertil, a wspomniawszy o nadaniu obywatelstwa honorowego dr. Rutowskiemu, złożył mu wyrazy czci i hołdu.

Dr. Rutowski złożył na ręce dr. Tertila podziękowanie dla swego rodzinnego miasta Tarnowa.

Wieczorem w sali Grand Hotelu odbyła się uczta na cześć dr. Rutowskiego.

— **Na fundusz pomocy narodowej im. Tadeusza Rutowskiego** złożył personal miejskich Zakładów elektrycznych celem uczczenia prezydenta 1000 kor. Osobna deputacya personalu m. Zakładów elektrycznych dnia 13 b. m. zawiadomiła o tym wyrazie hołdu prezydenta, który przy tej sposobności z własnych funduszów dodał 200 koron do złożonej przez personal sumy. Za tak hojne zasilenie funduszu komitet Tadeusza Rutowskiego składa serdeczne podziękowanie.

Dr. K. Twardowski, przewodniczący.

— **Rozporządzenie** P. Kierownika Ministerstwa rolnictwa z dnia 15 lutego 1917, wydane w porozumieniu z interesowanymi PP. Ministrami w sprawie uregulowania obrotu świniami, ogłosiła *Wiener Zeitung* z dnia 18 lutego b. r.

— **Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci,** w myśl odezwy JE. Pana Namiestnika, złożyli w dalszym ciągu w administracyi *Gazety Lwowskiej*:

Starostwo w Tarnowie (dalsze datki) 535 K 10 h; starostwo w Kamionce strumiłowej 166 K 26 h; starostwo w Skolem 17 K 50 h.

Razem z dawniej zebranemi na ten cel (na „gwiazdkę"): **80.473 K 44 h,** 1 marka 99 fenigów i pół kopiejki.

— **„Widowisko, któremu trudno dać nazwisko"**, odbędzie się nieodwołalnie w piątek, d. 23 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Dochód, jak wiadomo, przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po polskich dziennikarzach. „Widowisko" nie ma nic wspólnego z „Maryonetkami" i jest zupełnie nową, dowcipną, wytworną imprezą, której program podaliśmy przed kilku dniami.

Bilety wcześniej są do nabycia w księgarni H. Altenberga.

— **Lwowska Izba lekarska** podaje do wiadomości wszystkich lekarzy następujący komunikat fizykatu m. Lwowa:

Od pewnego czasu zwracają się do fizykatu miejskiego bardzo liczne strony o urzędowe potwierdzenie prywatnych poświadczeń lekarskich na potrzebę poboru białej mąki z powodu choroby, lub podeszłego wieku.

Ponieważ poświadczenia te prywatne nie są świadectwami lekarskiemi, wystawionemi „lege artis", według obowiązującej normy zaopatrzonemi stemplem na 2 korony, uprasza się szanowną Izbę lekarską wschodnio-galicyjską o powiadomienie wszystkich we Lwowie ordynujących lekarzy, by tego rodzaju poświadczenia wydawali tylko za złożeniem stempla na 2 korony.

— **Zajęcie i oddanie dla celów wojennych skór owczych, jagnięcych i kozich, oraz odpadków przy konfekcyi kuśnierskiej, tudzież zakaz strzyżenia nieżyjących zwierząt.** Rozporządzeniem Ministerstwa handlu z dnia 26 stycznia b. r. Nr. 29 Dz. u. p. zamieszczonym w zeszycie XV. Dziennika ustaw państwa zajęto na rzecz celów wojennych zapasy skór owczych, jagnięcych i kozich, oraz odpadki tych skór garbowanych, pozostałych przy wykonywaniu konfekcyi kuśnierskiej. Zajęcie nie tyczy się zapasów, które w dniu 27 stycznia b. r. znajdowały się już w garbarniach lub w pracowniach kuśnierskich, o ile do dnia 31 marca 1917 będą przerobione. Sposób oddawania i przesyłki skór wyżej wymienionych, oraz odpadków konfekcyjnych tych skór garbowanych, przez posiadaczy, względnie ich przechowawców, unormowany jest § 2 i 3 oraz 5 powołanego rozporządzenia min. Certyfikaty przewozowe, przepisane już § 17 rozporządzenia minister. z 28 maja 1916 Nr. 156 Dz. p. p. dla przesyłki skór owczych i jagnięcych, wymagane są obecnie również i przy wysyłkach skór kozich, a odnośne certyfikaty wydaje c. k. Wojskowy Zakład dla skór w Wiedniu.

Podobnie odpadki konfekcyjne w mowie będących skór garbowanych mogą być przesyłane jedynie na podstawie certyfikatów przewozowych, które jednak wydaje Ministerstwo handlu. Formularze na przepisane w §§ 3 i 5 spisy przesyłanych towarów, tudzież na wymienione w § 7 powołanego rozporządzenia ministeryalnego certyfikaty przewozowe, należy zamawiać w Urzędzie opieki wojennej (Kriegsfürsorgeamt) Wiedeń IX. Berggasse 22.

Zwraca się szczególną uwagę na wydany § 4 powyższego rozporządzenia ministeryalnego zakaz skrzyżenia nieżywych już owiec, jagniąt i kóz; skóry tych zwierząt nieostrzyżonych za życia, winny być odtąd oddawane również niestrzyżone. Kwestya wynagrodzenia za dostarczone skóry powyższych zwierząt unormowana jest § 6 w mowie będącego rozporządzenia ministeryalnego.

— **Zjazd lekarzy wojskowych 2-giej armii.** Jutro o godzinie 9 przed południem rozpoczynają się obrady Zjazdu lekarzy wojskowych w zakładach sanitarnych 2-giej armii. W sali Towarzystwa muzycznego przy ul. Chorążczyzny l. 7 nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu. Komendant grupy armii JE. generał-pułkownik Boehm-Ermolli, wygłosi mowę powitalną, poczem otwarcia Zjazdu dokona szef sztabu armii generał-major dr. Bardolff. Następnie obrady zagai starszy lekarz sztabowy dr. Frühauf, a generał-lekarz sztabowy radca Dworu prof. dr. Paltauz wygłosi referat o leczeniu ran w wojnie.

Jutro popołudniu, oraz przez oba dni następnie zostaną wygłoszone referaty z różnych dziedzin chorób.

Na Zjazd przybyła już i przybywa dalej znaczna liczba lekarzy, których na dworcu kolejowym przyjmują przedstawiciele komitetu Zjazdu i wskazują wyznaczone kwatery.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie w hotelu krakowskim. Jutro wieczorem daje Teatr miejski uroczyste przedstawienie opery „Straszny Dwór" Moniuszki.

W Zjeździe bierze udział kilku dziennikarzy z kwatery prasowej, których zadaniem jest wydawanie oficyalnych obszernych sprawozdań z przebiegu obrad Zjazdu.

— **Stypendyum.** Grecko katolicki Konsystorz biskupi w Przemyślu nadał wakujące z fundacyi im. dr. Józefa Męcińskiego stypendyum rocznych 400 koron, począwszy od roku szkolnego 1913/1914, Konstantemu Daćce, obecnie uczniowi IV klasy gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu.

— **Kształcenie inwalidów na kraj. dozorców drenarskich względnie konduktorów melioracyjnych.** Inicyatywa Wydziału wykonawczego krajowej Komisyi opieki nad inwalidami wojennymi we Lwowie w sprawie powyższej została uwieńczona pomyślnym wynikiem, dzięki życzliwemu stanowisku JE. Marszałka krajowego i Wydziału krajowego, oraz usilnych zabiegów zastępcy dyrektora Biura melioracyjnego p. Tadeusza Korasadowicza.

Otwarcie kursu nastąpiło w dniu 17 b. m.

Kierownik kursu wicedyr. Korasadowicz, powitawszy delegatów Wydziału opieki inwalidowej, komendanta szkoły p. porucznika Szkodzińskiego i inwalidów, przedstawił wyjątkowe warunki, wśród jakich kurs został otwarty. Następnie wskazał na to, że inwalidzi chlubnie spełnili swój obowiązek wobec kraju i Państwa, obecnie zaś mają być wyszkoleni na dozorców drenarskich, a później na konduktorów melioracyjnych. Podniósł znaczenie i doniosłość melioracyi w kraju na wskróś rolniczym, jakim jest Galicya, która żywi nie tylko własną ludność, ale także ludność krajów ościennych. Melioracye mają za cel zwiększenie produkcyi płodów rolniczych, a zatem przyjdzie rozkwit i dobrobyt ludności. Imieniem docentów przyrzekł dla inwalików opiekę i wyrozumiałość, a wzamian za to kraj będzie żądał od pracowników w zakresie melioracyi gorącego zamiłowania w nauce i praktycznym zawodzie. Określiwszy w końcu dokładnie rozmiar nauki i całe przyszłe życie zawodowe frekwentantów, otworzył kurs życzeniem „Szczęść Boże" w pracy.

Radca Rządu Kłapkowski, jako reprezentant Ministerstwa robót publicznych i wiceprezes sekcyi przemysłowo-handlowej wydziału opieki inwalidowej, podziękował Wydziałowi krajowemu na ręce radcy dr. Sawczyńskiego za poparcie i urządzenie tak ważnego działu nauki dla inwalidów, poczem podniósł niezwykłe znaczenie dla kraju melioracyj rolnych, oraz zachęcił uczniów do oddania się całą duszą pracy. Wszystkie kursy — stwierdził mowca — urządzone przez wydział wykonawczy opieki nad inwalidami dla inwalidów wydały dodatnie rezultaty, spodziewać się zatem należy, że i niniejszy kurs wyda dzielnych pracowników. Zakończył życzeniem powodzenia.

Następnie przemówił w nader ciepłych słowach przewodniczący sekcyi rolniczej wydziału opieki generał-audytor Albinowski zaznaczając, że jak na polu obrony kraju przed nieprzyjacielem inwalidzi spełnili dzielnie swój obowiązek, tak też w przyszłości jako pracowni-

cy na polu melioracyi będą jego obrońcami na polu ekonomicznem.

Oprócz wymienionych w otwarciu kursu uczestniczyli; z ramienia Wydziału krajowego; docenci kursu prof. Błocki, radca Brąglewicz, radca Dyrdoń, st. inżynier Gumowski, prof. Huppenthal, urzędnik Wydziału krajowego Popiel, zastępca dyrektora Szczepanowski, starszy inżynier Winnicki, dr. W. Wojsówdko, oraz grono inżynierów i starszych konduktorów melioracyjnych zajętych obecnie w biurze; z ramienia Wydziału opieki inwalidowej, generalny sekretarz prof. dr. Wiczkowski, zastępca dyrektora Sośniak, sekretarz Drewniewski i referent Mossoń.

† Ks. dr. Jan Wilkicki, katecheta i kierownik Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, zmarł dnia 18 b. m.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 20 b. m., o godzinie 9 rano z Bazyliki katedralnej na cmentarz Łyczakowski.

— **Pogrzeb ś. p. prof. dra Franciszka Schwarzenberga-Czernego** odbył się w Krakowie w piątek. Po odśpiewaniu modłów przez duchowieństwo, trumnę zniesiono do karawanu i kondukt, prowadzony przez prof. ks. Zimmermanna i ks. Masnego w otoczeniu kleru świeckiego i zakonnego, ruszył w kierunku ulicy Dunajewskiego. Za trumną, oprócz najbliższej rodziny, postępowali: P. Minister Galicyi dr. Michał Bobrzyński, prezydent miasta dr. Leo z wiceprezydentami Federowiczem i Sarem, Senat akademicki z Rektorem Szajnochą na czele, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, reprezentanci władz, obywatelstwa, koledzy, znajomi, oraz publiczność. Z ulicy Dunajewskiego orszak skierował się ulicą Basztową i Lubicz ku Rakowieckiej i cmentarzowi, gdzie po odprawieniu modłów przez duchowieństwo trumnę złożono do grobu.

— **Bł. p. dr. Karol Gross**, lekarz, b. prymaryusz szpitala izraelickiego, b. radny m. Lwowa, zmarł w sobotę, 17 b. m., w nocy w naszem mieście, po krótkich cierpieniach, przeżywszy 81 lat.

Bł. p. dr. Gross obchodził w roku 1913 złoty jubileusz doktoratu, z której to okazyi grono znajomych i przyjaciół wręczyło mu plakietę dłuta artysty-rzeźbiarza Błotnickiego z odpowiednim adresem.

Bł. p. zmarły. pozostawił żonę Julię z Letników, dwóch synów: dr. Oskara, adwokata krajowego, pełniącego obecnie służbę wojskową i Emila, kierownika galic. Filii Biura korespondencyjnego, oraz córkę Maryę, zamężną za dr. Józefem Sabo, lekarzem kolejowym.

Wieść o zgonie dr. Grossa odbije się bolesnem echem wśród bardzo licznej rzeszy tych biednych mieszkańców Lwowa, którym bł. p. zmarły spieszył bezinteresownie w dzień i w noc z pomocą lekarską, a niejednokrotnie i pomocą materyalną.

— **Zmarli**: we Lwowie, Tytus Będa szewski, emer. oficyał Namiestnictwa, w 74 r. życia; Józef Pażygnat, kupiec, w 49 r. życia; Cyryl Stetkiewicz, agent policyi, w 53 r. życia; Marcin Ostrowski, stolarz, w 63 r. życia; Marcin Pieniądz, właściciel realności, w 63 roku życia;

w Nowym Targu, Mieczysław Borowicz, słuchacz medycyny Uniwersytetu lwowskiego, w 22 r. życia.

— **Są świece.** Policya zakwestyonowała w kolekturze loteryjnej Wilhelma Katza, przy pl. Bernardyńskim l. 11, 3 paki świec, ogólnej wagi 259 kilogramów. Przesłuchany Wilhelm Katz, u którego znaleziono świece, zeznał, że nieznany mu z nazwiska kupiec złożył paki u niego i po nie się nie zgłosił. Zeznanie Katza zanotowano w protokole, świece złożono w depozycie policyjnym.

— **Znaleziono** papiery legitymacyjne, książeczkę Kasy oszczędności i t. d., opiewającą na nazwisko Zofii Macełkównej, nauczycielki.

— **Podejrzane sardynki.** Do sklepu Laury Peschesowej przy ul. Grodeckiej l. 51 przyszli Jarosz Jan i Heczko Julian kilkunastoletni chłopcy, ofiarując na sprzedaż 7 pudełek sardynek po cenie 2 koron. Ponieważ kupcowej wydawała się cena stanowczo za niska i podejrzywając, że sardynki pochodzą z kradzieży, kazała aresztować oferentów. Ponieważ sprowadzeni na policyę powołali się na Anielę Nowacką, zamieszkałą przy ul. Murarskiej l. 32, że ta może stwierdzić ich niewinność, policya zarządziła także i u Nowickiej rewizyę. Znaleziono u niej kilka paczek czekolady i klucze do otwierania pudełek z sardynkami. Całe towarzystwo oddano do aresztów, aż do wyjaśnienia sprawy.

— **Rewizye hotelowe.** Policya przeprowadziła wczoraj szereg rewizyj hotelowych, kontrolując, czy osoby znajdujące się w hotelu mają papiery legitymacyjne w należytym porządku. Z kilkoma osobami policya spisała protokół.

— **Znalazły się trzewiki.** Wczoraj przed południem przyaresztowano Helenę Krawczukową, która na pl. Krakowskim sprzedawała trzewiki. Ponieważ cena 20 kor. za parę trzewików i kaloszy wydawała się funkcyonaryuszowi policyjnemu za niską, K. sprowadzono ua inspekcyę policyi. Tu okazało się, że trzewiki pochodzą z kradzieży, wobec czego K. oddano do aresztów policyjnych.

— **Aby mieć nowy płaszcz.** Pepi Fingerowa przyjęła do służby Ludwikę Jaremkównę, która zaraz pierwszego dnia skradła chlebodawczyni 100 koron. Jaremkówna, sprowadzona na policyę, przyznała się do kradzieży, ale nie chciała oddać pieniędzy. Rewizya ososbista wykryła zaszyte w zarękawku 56 koron. Resztę skradzionej kwoty obróciła służąca na zakupienie nowego płaszcza.

— **Włamanie.** Do sklepu masarskiego Włodzimierza Fedaka przy ul. Szpitalnej l. 27 włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy, którzy zabrali znaczną ilość wyrobów masarskich. Szkoda wynosi około 500 kor. Na miejsce włamania wysłano agenta policyjnego, który przeprowadził wstępne dochodzenia.

— **Z Lublina.** Na podstawie rozporządzenia generalnej gubernii rozszerzone zostało rozporządzenie o samorządzie z d. 18 sierpnia 1916 na gminę Słomniki w okręgu Miechów.

Onegdaj wieczorem odbył się pierwszy wykład z cyklu popularnych wykładów uniwersyteckich. Przemówienie na otwarcie wykładów wygłosił profesor Uniwersytetu ze Lwowa Wayberg.

— **Godnym zwrócenia uwagi jest program w Kinoteatrze na cel „Kuchni wojennej“** dla dzieci szkolnych we Lwowie, przy ul. Leona Sapiehy, w gmachu Państwa Skole, — z którego na pierwszy plan wybija się wzruszający dramat w 3 aktach, pod tytułem „Wyznanie“. Trafne na obecne czasy „Żarty w filmie“ i wiele wiele innych nowości.

— **„Kino Ludowe Czerwonego Krzyża“** we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 2 b., nie ustępuje w tym tygodniu w niczem swojemu poprzednikowi, dając również w tym samym czasie doskonale dobrany program, w skład którego wchodzą: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Zakochany Polidor“, arcykomiczne. „Koniec pieśni“, wzruszający dramat w 3 aktach, oraz „Patent, wódka, zamek“, świetna komedya w 3 aktach.

— **Kino „Czerwonego Krzyża“** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, dziś i dni następnych wyświetla olbrzymi obraz w trzech częściach „Wielka bitwa nad Somme“. Niezwykle interesujący film ten, przedstawiający epizody bitwy, zdjęto 150 metrów za frontem w ogniu straszliwej walki.

Notatki literacko-artystyczne.

Zmiana repertuaru. Z teatru donoszą: Dyrekcya teatru otrzymała od pani Korolewicz-Waydowej telegraficzne zawiadomienie, że z powodu trudności paszportowych zmuszona jest opóźnić swój przyjazd do Lwowa. Wobec tego zapowiedziany na bieżący tydzień repertuar, ulegnie o tyle zmianie, że we czwartek zamiast „Hugenotów“ dana będzie piękna opera Thomas'a „Mignon“ z Adą Sari-Szayerówną i Tad. Łowczyńskim, — w sobotę zaś zamiast „Żydówki“ wystawiona będzie „Księżniczka czardasza“. — Występy p. Korolewicz-Waydowej rozpoczną się w przyszły wtorek, 27 b. m., w operze Meyerbeera „Hugenoci“.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem. Z powodu zjazdu Lekarzy wojskowych II Armii „Straszny dwór“. opera narodowa w 4 aktach (5 odsłonach) Stanisława Moniuszki. Występ Tad. Łowszyńskiego i St. Tarnawskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla, — We czwarte o godzinie 7 wieczorem „Mignon“, opera w 5 aktach Thomasa. Występ Ady Sari-Szayerównej i Tadeusza Łowczyńskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Nora“, sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena. W roli Nory debiut Flory Landau. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nowy szef sekcyi Ministerstwa wojny nowy komendant marynarki.

Wiedeń, 19 lutego. Nan wydał następujące pisma Odręczne:

Kochany wiceadmirale von Kailer!

Mianuję Pana, przy równoczesnem nadaniu godności tajnego radcy z uwolnieniem od taksy, szefem marynarki, Ministerstwa wojny.

Baden, dnia 16 lutego 1917.

Karol w. r.

Kochany wiceadmirale Niegovan!

Mianuję Pana, przy równoczesnem nadaniu godności tajnego radcy z uwolnieniem od taksy, komendantem floty.

Baden, dnia 16 lutego 1917.

Karol w. r.

Jak widać z treści Najwyższych pism Odręcznych Najj. Pana od obecnej chwili wchodzi w życie w najwyższem kierownictwie naszej marynarki wojennej •równorzędny podział na dwie części. Dotychczas były funkcye komendanta marynarki połączone w jednej osobie, która piastowała urząd szefa sekcyi marynarki w Ministerstwie wojny i komendanta floty. Prawie stała obecność u floty wykluczała z natury rzeczy wykonywanie osobiście kierownictwa spraw w charakterze szefa centrali marynarki w Wiedniu. Coraz obfitszy zakres działania i wzrastająca liczba zadań wskazały celowość rozdziału agend szefa sekcyi marynarki w Ministerstwie wojny od agend komendy floty. Szef sekcyi marynarki w Ministerstwie wojny kieruje samodzielnie agendami tego urzędu, który jak dotychczas jest centralną władzą dla wszystkich spraw dotyczących sił zbrojnych Monarchii na morzu. Komendant floty, podlegający bezpośrednio naczelnej komendzie armii, wydaje rozkazy w kierunku strategiczno-taktycznym. Wzmianki, jakie pojawiły się w pewnych dziennikach o utworzeniu naczelnej komendy w marynarce wojennej, jak widać z powyższego przedstawienia rzeczy są nieprawdziwe, gdyż „komendy marynarki“ nie ma.

Notyfikacya wstąpienia Najj. Pana na Tron.

Wiedeń, 19 lutego. Najdost. Arcyksiążę Maksymilian odjechał w sobotę do Konstantynopola, aby Sułtanowi notyfikować wstąpienie na Tron Najj. Pana.

Drezno, 19 lutego. Król przyjął osobną misyę austro-węgierską pod przewodnictwem ks. Jana Schwarzenberga, notyfikującą mu wstąpienie na Tron Cesarza i Króla Karola.

Kopenhaga, 19 lutego. Król przyjął nadzw. posła austro-węgierskiego hr. Mensdorffa, który notyfikował mu wstąpienie na Tron Cesarza i Króla Karola.

Kopenhaga, 19 lutego. (*Biuro Reutera*). W czasie obiadu Dworskiego u królestwa wzniósł król toast na cześć Cesarza Karola i Cesarzowej Zyty oraz na pomyślność ludów Monarchii. Ambasador austro-węgierski Mensdorff Pouilly Dietrichstein podziękował za toast i pił zdrowie królestwa, królowej wdowy i domu królewskiego. Kapela odegrała hymn ludów.

Król nadał ambasadorowi Mensdorffowi wielką wstęgę orderu Daneborga z brylantami a radcy legacyjnemu hr. Sekonicowi order Daneborga II kl.

Bern Szwajc., 19 lutego. Rada związkowa w sobotę popołudniu przyjęła w gmachu parlamentu na uroczystem posłuchaniu osobną misyę pod przewodnictwem hr. Nostiza, notyfikującą wstąpienie na Tron Cesarza i Króla Karola.

Posłuchania.

Wiedeń, 19 lutego. Najj. Pan przyjął w sobotę na osobnych posłuchaniach między innymi: P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, P. Ministra wojny Krobatina, wspólnego P. Ministra skarbu Buriana i pełnomocnika do spraw cywilnych przy c. i k. gen.-gubernatorstwie w Lublinie, szefa sekcyi Madeyskiego.

Wiedeń, 19 lutego. Najj. Pan wysłuchał wczoraj zwykłych sprawozdań, poczem przyjął na osobnem posłuchaniu P. Namiestnika Galicyi br. Dillera i Ministra Domu Cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Czernina.

C. i k. Ambasador u Stolicy Apostolskiej.

Wiedeń, 19 lutego. *Polit. Korresp.* dowiaduje się, że Ambasador w Stolicy Apost. Jan ks. Schönburg-Hartenstein uda się do Szwajcaryi i obejmie napowrót kierownictwo ambasady austro-węgierskiej przy Stolicy Apost. od sprawującego agendy hr. Palffy'ego. Przedstawicielstwa Austro-Węgier, Prus i Bawaryi u Stolicy Apost., jak wiadomo, w chwili wybuchu wojny z Włochami musiały wydalić się z Rzymu, a obecnie za zezwoleniem rządu szwajcarskiego urzędują na ziemi szwajcarskiej.

Węgierska loterya klasowa.

Budapeszt, 19 lutego. Ministerstwo skarbu obejmie w zarząd państwowy loteryę klasową i powierzy jej zarząd centrali instytutów pieniężnych.

O polskich posłach w Petersburgu.

Warszawa, 19 lutego. *Głos Częstochowski* zajmuje się osobami trzech posłów polskich do Dumy, którzy jeszcze bawią w Petersburgu. Pisze, że znajdują się oni tam na straconej placówce. Po proklamacyi z 5 listopada wszystkie stronnictwa, nawet panslawiści stanęli na stanowisku niepodległości. Panowie w Petersburgu powinni zrozumieć, że od tego dnia stracili wszelkie prawo reprezentowania Polski w Petersburgu. Powinni byli zrzec się swoich mandatów i nawet choćby ich skazano na zesłanie, odpokutowaliby zaledwie część tej winy, jaką ściągnęli na siebie, oświadczając zgodę na niewolę pod panowaniem rossyjskiem.

Zaproszenie do Konstantynopola.

Konstantynopol, 19 lutego. Prezydent tureckiej Izby posłów Hadżi Achil bey zawiadomił telegraficznie prezesa austryackiej Izby posłów, że stronnictwo „jedności i postępu“ uchwaliło zaprosić do Konstantynopola przywódców stronnictw i wybitnych członków Rady państwa.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 *K*
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2·40 *K*

Zamiejscowa:

rocznie	36 *K* — *h*
półrocznie	18 *K* — *h*
ćwierćrocznie	9 *K* — *h*
miesięcznie	3 *K* — *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 *K*
półrocznie	4 *K*
ćwierćrocznie	2 *K*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 *K* 50 *h*
miesięczni	— *K* 60 *h*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcy.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi dwie prace Jana Grzegorzewskiego „Na Spiżu“ oraz studyum literackiego na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski jego czasy“.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. XVII/4274 (1696). Kraków, dnia 17 lutego 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10 do 17 lutego 1917.

Epizooeya	•Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Brzozów	Bachórz (13 zagr.), Grabownica (1 zagr.), Harta (1 zagr.), Hroszówka (1 zagr.), Końskie (1 zagr.), Temeszów (1 zagr.), Witryłów (1 zagr.);
	Dolina	Belejów (10 zagr.), Broszniów (5 zagr.), Ceniawa (1 zagr.), Cerkowna (12 zagr.), Cisów (24 zagr.), Duba (1 zagr.), Janówka (8 zagr.), Jasieniowiec (1 pastw.), Kniszioługa (6 zagr.), Kniaziowskie (2 zagr.). Lisowice (27 zagr.), Ludwikówka (2 zagr. i 1 pastw.), Maksymówka (3 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Niniów dolny (6 zagr.), Olchówka (2 zagr.), Reszniate (1 pastw.), Stańkowce (12 zagr.), Strutyn niżny (12 zagr.), Strutyn wyżny (6 zagr. i 1 pastw.), Swaryczów (8 zagr.), Wełdzirz (1 pastw.), Witwica (11 zagr.);
	Drohobycz	Kropiwnik stary (16 zagr. i 1 pastw.), Schodnica (1 zagr. i 1 pastw.);
	Gorlice	Rychwałd (6 zagr.);
	Gródek	Leśniowice (1 zagr.), Rzeczyczany (10 zagr.);
	Jaworów	Jaworów (1 zagr.), Krakowiec (1 zagr.), Lubienie (2 zagr.);
	Kałusz	Chocin (3 zagr.), Dobrowlany (6 zagr.), Dołha kałuska (10 zagr.) Dołpotów (6 zagr.), Kałusz (4 zagr.). Kopanki (1 zagr.), Nowica (2 zagr.), Rypianka (2 zagr.), Siwka kałuska (3 zagr.), Studzianka (4 zagr.), Wistowa (3 zagr.), Zbora (3 zagr.);
	Lwów	Miłoszowice (1 zagr.), Podsadki (2 zagr.);
	Łańcut	Wola mała (1 zagr.);
	Mielec	Błonie (2 zagr.), Kiełków (2 zagr.). Przecław (15 zagr.), Rzemień (1 zagr.);
	Nisko	Bieliny (1 zagr.), Bukowina (1 zagr.), Kłyżów (1 zagr.), Nisko (4 zagr.), Pysznica (1 zagr.), Zarzecze (1 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (2 zagr.), Dobrków (1 zagr.), Dulczówka (1 zagr.), Januszkowice (1 zagr.), Klecie (1 zagr.), Machowa (1 zagr.), Parkosz (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.), Zwiernik (1 zagr.);
	Przeworsk	Mackówka (2 zagr.);
	Rawa ruska	Poddubce (1 zagr.);
	Rohatyn	Czachrów (6 zagr.);
	Sambor	Kranzberg (11 zagr.);
	Sanok	Olchowce (5 zagr.);
	Skole	Rożanka wyżna (3 zagr.), Tuchla (27 zagr.);
	Sokal	Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (3 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Lenina wielka (4 zagr.), Straszewice (24 zagr.), Strzelbice (51 zagr.);
	Tarnów	Borzyn (1 zagr.);
	Turka	Issaje (14 zagr.), Sianki (10 zagr.), Turka (1 zagr.);
	Żółkiew	Pieczychwosty (3 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (1 zagr.);
	Żydaczów	Bereźnica królewska (1 zagr.), Pobereże (8 zagr.), Stulsko (3 zagr.), Włodzimirce (4 zagr.), Żyrawa (2 zagr.);
Wąglik	Lwów	Siedliska (1 zagr.);
Szelestnica	Brzozów	Grabówka (1 zagr.);
Nosacizna	Biała	Osiek (1 zagr.);
	Bóbrka	Chodorów (1 zagr.), Mołodyńce (1 zagr.);
	Brzozów	Harta (1 zagr.) Jasionów (1 zagr.);
	Gorlice	Uście ruskie (1 zagr.);
	Rawa	Korczów (1 zagr.);
	Rzeszów	Przewrotne (1 zagr.);
	Sanok	Pisarowce (1 zagr.),;
	Sokal	Tudorkowice (1 zagr.);
Swierzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bryńce cerkiewne (1 zagr.), Chodorów (9 zagr.), Czartorya (1 zagr.), Daliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (2 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (3 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Łanki małe (3 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Repechów (1 zagr.), Ruda (1 zagr.), Sokołówka (2 zagr.) Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (8 zagr.), Wierzbica (2 zagr.) Wodniki (2 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Bochnia (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.);
	Brzozów	Blizne (1 zagr.), Domaradz (2 zagr.), Humniska (2 zagr.), Jasienica (3 zagr.). Izdebki (2 zagr.), Pawłokoma (1 zagr.), Trześniów (1 zagr.);
	Chrzanów	Ostrężnica (1 zagr.), Płaza (1 zagr.);
	Cieszanów	Dąbrowa (1 zagr.), Gorajec (1 zagr.), Niemstów (1 zagr.);
	Dąbrowa	Grądy (2 zagr.), Lipiny (4 zagr.). Podborze (1 zagr.), Słupiec (1 zagr.), Targowisko (2 zagr.);
	Dobromil	Trzcianiec (1 zagr.);
	Dolina	Dolina (15 zagr.), Engelsberg (2 zagr.), Lolin (2 zagr.), Mizun stary (10 zagr.), Tiapcze (4 zagr.), Turza wielka (7 zagr.), Witwica (1 zagr.), Wołoska wieś (1 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr.), Dereżyce (2 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (6 zagr.), Lipowiec (4 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Schodnica (8 zagr.);
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Leśniowice (2 zagr.), Lubień wielki (10 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Milatyn (2 zagr.), Mszana (5 zagr.), Rodatycze (1 zagr.), Stawki (1 zagr.), Wielkopole (1 zagr.), Wroców (2 zagr.);
	Jarosław	Jankowice (1 zagr.), Jodłówka (1 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Laszki (1 zagr.), Nowa grobla (1 zagr.), Piskorowice (1 zagr.), Skołoszów (2 zagr.), Wysocko (1 zagr.), Zamojśce (2 zagr.);
	Jasło	Grab (1 zagr.), Żmigród nowy (1 zagr.);
	Jaworów	Czaplaki (1 zagr.), Drohomyśl (3 zagr.) Mużyłowice narodowe (4 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Dołpotów (1 zagr.), Jasień (1 zagr.), Kałusz (4 zagr.). Nowy Kałusz (3 zagr.), Podhorki (2 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Stańkowa (1 zagr.), Ugartsthal (1 zagr.), Wierzchnia (2 zagr.), Zawój (1 zagr.);
	Kamionka str.	Adamy (1 zagr.), Berbeki (1 zagr.), Milatyn nowy (1 zagr.) Spas (1 zagr.), Tadanie (1 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Majdan (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Trzebuska (1 zagr.), Werynia (1 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Prądnik biały (1 zagr.), Witkowice (3 zagr.);
	Krosno	Chlebna (1 zagr.), Mszana (1 zagr.), Potok (1 zagr.), Równe (1 zagr.);
	Lisko	Daszówka (7 zagr.), Jankowce (1 zagr.);
	Lwów	Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (2 zagr.), Mostki (2 zagr.). Pikułowice (1 zagr.), Popielany (2 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna polska (2 zagr.), Sokolniki (4 zagr.), Sroki szczerzeckie (4 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Mielec	Borowa (1 zagr.), Brzyście (1 zagr.), Chorzelów (2 zagr.), Chrząstów (1 zagr.), Grzybów (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Mielec (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Przykop (1 zagr.), Tuszyma (1 zagr.), Tuszów narodowy (3 zagr.), Wojsław (1 zagr.), Złotniki (1 zagr.), Żarówka (1 zagr.);
	Mościska	Dołhomościska (6 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Lacka wola (4 zagr.), Radochońce (10 zagr.), Sokola (17 zagr.), Tuligłowy (2 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Nisko	Korabina (1 zagr.), Koziarna (3 zagr.), Pysznica (3 zagr.), Rudnik (1 zagr.), Stróża (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Jelna (1 zagr.), Nawojowa (1 zagr.), Podrzecze (1 zagr.);
	Oświęcim	Grojec (2 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (1 zagr.), Gorzejowa (1 zagr.);
	Podgórze	Piaski wielkie (1 zagr.), Skawina (2 zagr.);
	Przemyśl	Aksmanice (1 zagr.), Siedliska (2 zagr.), Sierakośce (1 zagr.), Stroniowice (1 zagr.), Tarnawce (4 zagr.), Żurawica (1 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (2 zagr.), Błotnia (16 zagr.) Borszów (5 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Krosienko (1 zagr.), Meryszczów (2 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Plenników (1 zagr.), Pniatyn (2 zagr.), Przemyślany (1 zagr.), Wiśniowczyk (7 zagr.);
	Przeworsk	Dębów (2 zagr.), Gać (3 zagr.), Gniewczyna łańcucka (2 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Markowa (5 zagr.), Nowosielce (3 zagr.), Ostrów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tarnawka (2 zagr.);
	Radziechów	Dmytrów (2 zagr.), Uwin (1 zagr.);
	Rawa ruska	Machnów (1 zagr.), Nowosiółki kardynalskie (6 zagr.), Werchrata (6 zagr.), Żurawce (3 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Brehorów (4 zagr.), Kołokolin (2 zagr.), Koniuszki (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Oskrzesińce (4 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Ruzdźwiany (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.), Wyspa (2 zagr.), Zagórze Knihinieckie (7 zagr.);
	Ropczyce	Niedźwiada (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.);
	Rudki	Czernichów (1 zagr.), Nowosiółki gościnne (8 zagr.), Pohorce (3 zagr.);
	Rzeszów	Bratkowice (3 zagr.), Budy (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Hyżne (1 zagr.), Kielanówka (5 zagr.), Krasne (2 zagr.), Malawa (1 zagr.), Trzciana (1 zagr.), Trzebownisko (1 zagr.);
	Sambor	Biskowice (1 zagr.), Kulczyce szlacheckie (5 zagr.), Rajtarowice (2 zagr.), Zwór (4 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hołowiecko (1 zagr.), Hutar (3 zagr.), Korostów (1 zagr.), Kruszelnica rustykalna (2 zagr.), Ryków (4 zagr.), Skole (2 zagr.) Stynawa niżna (1 zagr.), Stynawa wyżna (6 zagr.), Synowódzko wyżne (18 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (1 zagr.), Tucholka (1 zagr.), Wołosianka (1 zagr.);
	Sokal	Bobiatyn (3 zagr.), Chorobrów (1 zagr.), Horodyszcze waręskie (1 zagr.), Jastrzębica (13 zagr.), Kościaszyn (1 zagr.), Kuliczków (1 zagr.), Łubów (1 zagr.), Madziarki (2 zagr.), Nowy dwór (1 zagr.) Radwańce (7 zagr.), Rusin (1 zagr.), Spasów (1 zagr.), Szmitków (1 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Tudorkowice (11 zagr.), Waręż wieś (6 zagr.), Wyżłów (3 zagr.) Uhrynów (1 zagr.), Żniatyn (3 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (5 zagr.), Gałówka (4 zagr.), Grąziowa (1 zagr.), Ławrów (1 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stara ropa (1 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Wołcza dolna (1 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (1 zagr.), Chodowice (1 zagr.), Daszawa (7 zagr.), Dołhe (3 zagr.), Dołhołuka (1 zagr.), Kawczykąt (5 zagr.), Koniuchów (1 zagr.), Lisiatycze (8 zagr.), Nieżuchów (2 zagr.), Podhorce (5 zagr.), Pukienicze (3 zagr.), Siechów (2 zagr.), Strzałków (3 zagr.);
	Strzyżów	Wyżne (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Grębów (4 zagr.), Orzechów (1 zagr.), Radomyśl (1 zagr.), Zaklików (1 zagr.), Zalesiany (5 zagr.);
	Tarnów	Gromnik (1 zagr.), Janowice (2 zagr.) Joniny (1 zagr.), Łęg ad Partyń (4 zagr.);
	Turka	Borynia (6 zagr.), Butelka niżna (12 zagr.), Jasienica zamkowa (1 zagr.), Jawora (1 zagr.), Komarniki (6 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Matków (3 zagr.), Mochnate (4 zagr.), Sokoliki (2 zagr.), Tarnawa niżna (6 zagr.), Tarnawa wyżna (1 zagr.), Wysocko niżne (3 zagr.), Wysocko wyżne (8 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Janowice (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.);
	Złoczów	Ladzkie małe (1 zagr.), Olszanica (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (2 zagr.), Derewnia (1 zagr.), Hrebeńce (1 zagr.), Kłodzienko (2 zagr.), Lipina (2 zagr.), Macoszyn (4 zagr.), Mokrotyn wieś (3 zagr.), Mosty wielkie (1 zagr.), Stanisłówka (1 zagr.), Turynka (1 zagr), Zameczek (1 zagr.), Żełdec (1 zagr.), Żółkiew (3 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Izydorówka (1 zagr.), Lachowice podróżne (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Lwów-Miasto	Dzielnica I. (1 zagr.);
Wścieklizna	Rzeszów	Lubienia (1 zagr.), Kielanówka (1 zagr.);
	Złoczów	Jasionowce.
Pomór świń	Bochnia	Chrość (1 zagr.);
	Gródek	Leśniowice (7 zagr.), Suchowola (10 zagr.);
	Jarosław	Nienowice (10 zagr.);
	Sokal	Bełz (3 zagr.), Byszów (9 zagr.), Chorobrów (5 zagr.), Dobraczyn (10 zagr.), Hatowice (10 zagr.), Jastrzębica (3 zagr.), Krystynopol (3 zagr.), Leszczatów (18 zagr.), Łubów (12 zagr.), Moszków (15 zagr.), Opulsko (9 zagr.), Perespa (43 zagr.), Rożdżałów (1 zagr.), Sokal (42 zagr.), Switarzów (6 zagr.), Waręż wieś (21 zagr.), Zboiska (4 zagr);
	Żółkiew	Lubella (25 zagr.), Przystań (10 zagr.), Wola wysocka (10 zagr.), Żółkiew (6 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Libiąż mały (1 zagr.), Radwanowice (1 zagr);
	Rawa ruska	Michałówka (10 zagr.), Rata (17 zagr.), Wulka mazowiecka (36 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego Gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **pryszczyca** w obwodach: Biłgoraj (5 miejsc.), Krasnostaw (9 miejsc.), Lublin 1 miejsc.), Miechów (2 miejsc.);

b) **wąglik** w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Chełm (1 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Busk (1 miejsc.), Chełm (3 miejsc.), Jędrzejów (4 miejsc.), Kielce (4 miejsc.), Kozienice (3 miejsc.), Krasnostaw (11 miejsc.), Lubartów (4 miejsc.), Lublin (5 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (7 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Opatów (8 miejsc.), Pińczów (1 miejsc.), Piotrków (5 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (9 miejsc.), Tomaszów (5 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (4 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (27 miejsc.), Busk (25 miejsc.), Chełm (7 miejsc.), Dąbrowa (3 miejsc.), Jędrzejów (35 miejsc.), Kielce (2 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnostaw (81 miejsc.), Lublin (111 miejsc.), Lubartów (78 miejsc.), Miechów (10 miejsc.), Noworadomsk (3 miejsc.), Olkusz (12 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pińczów (8 miejsc.), Piotrków (7 miejsc.), Puławy (5 miejsc.), Radom (8 miejsc.), Sandomierz (24 miejsc.), Tomaszów (5 miejsc), Wierzbnik (1 miejsc), Włoszczowa (6 miejsc.), Zamość (15 miejsc.);

e) **wścieklizna** w obwodach: Janów (2 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.);

f) **pomór świń** w obwodach: Kozienice (1 miejsc.), Opoczno (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.);

g) **różyca świń** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

h) **cholera drobiu** w obwodach: Pinczów (1 miejsc.); Włoszczowa (1 miejsc.). (732)

Licytacye.

E. 116/14. Na żądanie Kasy oszczędności m. Sanoka, odbędzie się dnia 13 marca 1917 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacya następujących realności: realność obj. lwh. 451 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki składająca się z pbud. lkat. 15/4 i 22/4 z przynależnościami a to budynkiem mieszkalnym murowanym stajnią, piwnicą i wychodkiem. Realność wystawiona na licytacyę jest oceniona wraz z przynależnościami na 18246 kor. Przynależności same na 14580 kor. Najniższa cena wynosi 9123 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. (670 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 7 lutego 1917.

E. IX. 434/15 (14). Na wniosek strony egzekwującej Abrahama Rosenzweiga i Barucha Walda, odbędzie się dnia 28 marca 1917 o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie przy ulicy św. Jana Nr. biura 50 licytacya realności lwh. 392 Dz. XV. ks. grt. gm. Kraków składającej się z parceli lkat. 237/7 oznaczonej jako łąka, przy ul. Nowowiejskiej obszaru 167 m kw. która jest gruntem budowlanym i oparkaniona. Do realności tej nie ma przynależności. Wartość szacunkowa wynosi 4197 kor. 50 hal Najniższa oferta 2098 kor. 75 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział IX.
Kraków, 9 stycznia 1917. (658 3—3)

Ns. 7/17 (1). W Sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości, pochodzące przeważnie z kradzieży, jakich dopuszczały się wojska nieprzyjacielskie, względnie ludność miejscowa i okoliczna w domach i sklepach, opuszczonych przez uchodźców, jako to: poduszki, pierzyny, pościel, bielizna, kapy, kilimy, towary bławatne, części ubrań, naczynia kuchenne, sprzęty domowe, a nadto sznur pereł prawdziwych, srebrne łyżeczki, łyżka i chochelka. W myśl § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli powyższych przedmiotów, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w tutejszym Sądzie się zgłosili w celu wykazania swych praw własności i ewentualnego odebrania sobie rozpoznanych przedmiotów. W razie bezskutecznego upływu wspomnianego czasokresu zarządzi się licytacyjną sprzedaż owych przedmiotów, a uzyskana cena kupna przekazana zostanie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Turka nad Stryjem, 25 stycznia 1917.
(669 3—3)

Spadki.

A. XVI. 489/16 (3). Ponieważ sukcesorowie zmarłego w Krakowie, dnia 8 maja 1916 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli śp. Mateusza Kapci są niewiadomi, przeto ustanawia się kuratora spadku w osobie P. Władysława Morawieckiego, drukarza w Krakowie Dz. VIII. ulica Skałeczna l. 8, a zarazem wzywa się tych wszystkich, którzy z jakiegokolwiek tytułu prawnego zamierzają zgłosić roszczenia do spadku, aby swe prawa spadkowe zgłosili do tutejszego Sądu w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazując swe prawa spadkowe wnieśli deklaracye do spadku.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XVI.
Kraków, dnia 16 grudnia 1916.
(659 2—3)

A. 264/16 (9). Wezwanie nieznanych dziedziców. — Władysława Bandaś, kucharka w Szczeblach ad Kobylnica wołoska, wdowa po Stanisławie Kazimierzu 2 imion Bandaś z Czyszków, powiat Mościska, zmarła dnia 7 lipca 1915, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. notaryusza Piotra Bugla w Krakowcu kuratorem spadku. — Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, oileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa. (699 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 8 lutego 1917.

Amortyzacye.

Nc. XVI. 137/16. Na wniosek Hawryły Hrycyk z Hubicz wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Drohobyczu Nr. 7130, na 774 koron 10 hal. opiewającej. — Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (665 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. XVI.
Drohobycz, dnia 11 grudnia 1916.

Nc. XI. 485/15 (3). Na wniosek Isaaka i Rozalii Erbsmannów z Pleszowic wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionego kwitu zastawniczego Kasy oszczędności miasta Przemyśla z 28 czerwca 1914, Nr. 13071, opatrzonego znakiem „E", a opiewającego na złoty damski zegarek z łańcuszkiem i męski złoty łańcuszek, a zastawionych na sumę pożyczkową 230 koron. — Posiadacza powyższego kwitu wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami do 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie. (660 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI
Przemyśl, dnia 25 stycznia 1917.

Firmy.

Firm. 94/16 Stow. II. 146. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Jasło. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza funkcyonaryuszy c. k. kolei państwowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: § 16 wedle którego dyrekcya składa się z trzech dyrektorów. Podpis firmy: pod firmą Stowarzyszenia mają być umieszczone podpisy dwóch członków dyrekcyi, lub jednego członka dyrekcyi i jednego zastępcy. Członkowie wystąpili: Florek Michał Spisak Franciszek, Rausch Aleksander, Celewicz Antoni, Wilhelm Janik, Stadnicki Antoni, Sliżyński Władysław, Zieliński Józef, Geroch Błażej, Hill Jan, Hanos Wojciech, Kwiatkowski Władysław, Zieliński Stefan, Górski Edward, Łukaszyński Franciszek, Kołodziej Stanisław, Franciszek Nowak i Mieczysław Minnicki. Członkowie dyrekcyi wybrani: Wojciech Szafarz, Ignacy Myśliwiec i Józef Kukulski, — wszyscy z Jasła, a zastępcy dyrekcyi wybrani Michał Wrona, Franciszek Szybist, Wojciech Sochacki, wszyscy z Jasła. Data wpisu 10 stycznia 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.
Jasło, dnia 30 grudnia 1916. (545)

Kuratele.

P. 124/11 (105). Zawieszoną nad ks. dr. Józefem Mrugaczem kuratelę z powodu choroby umysłowej uchyla się. (668 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 31 stycznia 1917.

P. 164/16 (2). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Tus. uchwałą z dnia 30 grudnia 1916 L. 9/16 (2) pozbawiono całkowicie Maryę z Pilaków Łutczyn z Kropiwnika starego własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiony Iwan Zdendiak z Kropiwnika starego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 31 grudnia 1916. (655)

L. 8/15 (8). Za umysłowo chorego uznano Antoniego Proksę w Jeleniu. Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Plutę gospodarza w Jeleniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 30 sierpnia 1916. (667)

Doniesienia prywatne.

Dr. Karol Gross
lekarz, b. radny miejski, b. prymaryusz szpitala izrael.
zmarł we Lwowie, dnia 17 lutego 1917, przeżywszy lat 82.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20 lutego 1917 o godz. 11 przed południem z domu żałoby przy ul. Boimów l. 5 na cmentarz izraelicki.
Lwów, 19 lutego 1917.

Ogłoszenie.

XLV. Walne Zgromadzenie
członków Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku,

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się dnia 9 marca 1917 o godzinie 11 rano w sali Rady powiatowej.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 maja 1916.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za r. 1916.
3. Sprawozdania Komisyi rewizyjnej z esprawdzenia czynności i zamknięcia rachunków za 1916 r. i wniosek tejże co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej z nadzoru dokonywanego w roku 1916 i wniosek tejże co do rozdziału czystego zysku za 1916 r.
5. Wybór 2 członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór 2 członków i 1 zastępcy do Komisyi rewizyjnej na r. 1917.
7. Merytoryczne załatwienie wniosków zgłoszonych przez członków na Walnem Zgromadzeniu z 26 maja 1916 r.
8. Wnioski i interpelacye członków. (730)

Sekretarz: **Stanisław Grabowski.** Prezes: **Ks. Franciszek Matwijkiewicz,** w. r.

K. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **15 Februar 1917** stattgefundenen **hundertfünfundsechzigsten Verlosung** der **3%igen Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880,** der k. k. priv. allg. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 639 Nr. 95 mit K 90.000
Serie *3072 Nr. 68 mit K 4.000
Serie *194 Nr. 40 mit K 2.000
Serie 2372 Nr. 33 mit K 2.000

* Gewinnstschein.

In der Tilgungsziehung mit dem Mindestbetrage von K 200 die Nr. 1—100 der Serien

297	497	624	1221	2193	2733	3009	3159	3460
315	522	732	1899	2208	2787	3051	3198	3904
439	562	1190	2160	2566	2863	3157	3301	

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt vom **1 Juni 1917** an durch die **Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.** Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 133 der Statuten zwar auch fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht. Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche mit dem Mindestbetrage von K. 200 gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst diesem Betrage von K. 200 einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnstschein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am **15 Mai 1917** statt.

Vollständige Ziehungslisten einschliesslich der Restanten sind an der Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt kostenlos erhältlich.

Wien, den 15 Februar 1917. (713)

Die Direction.

Zamiana

Pierwszej i drugiej Pożyczki wojennej na wolne od podatku $5\frac{1}{2}\%$ amort. pożyczki państw. (V. austr. pożyczka woj.).

Przedłożona do zamiany starsza pożyczka wojenna będzie obliczana:	Zamieniona zaś wolna od podatku $5\frac{1}{2}\%$ amort. pożyczka państw. będzie obliczana:	Pozostaje zatem do wypłaty nadwyżka w kwocie:
Pierwsza austryacka pożyczka wojenna po K. 98·60 za każde K. 100 imiennej wartości	po K. 92 za każde K. 100 imiennej wartości	K. 6·60 z doliczeniem K. -·92 na odsetki zatem K. 7·52 za każde K. 100 imiennej wartości
Druga austryacka pożyczka wojenna po K. 94·75 za każde K. 100 imiennej wartości	po K. 92 za każde K. 100 imiennej wartości	K. 2·75 z doliczeniem K. -·46 na odsetki zatem K. 3·21 za każde K. 100 imiennej wartości

Informacye i bezpłatne przeprowadzenie zamiany we wszystkich miejscach subskrybcyi pożyczek wojennych.

Koniec 28-go lutego 1917. (714 1—2)

Rozwiązanie Stowarzyszenia.

Grupa Stanisławowska Centralnego Związku Handlowców w Austryi z siedzibą w Wiedniu,

została po myśli § 26 ustawy o Stowarzyszeniach rozwiązana.

Karol Pick
Przewodniczący.

(731)

Prezes Rady nadzorczej **Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,** Stowarz. zarejestrow. z ograniczoną poręką, zawiadamia na podstawie § 20 statutu, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, odbędzie się d. 10 marca 1917 w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń (sala na II. piętrze) przy ul. Basztowej l. 8 o godz. 4·30 po poł. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z lustracyi przeprowadzonej przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
2. Sprawodanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności w r. 1916, wnioski Rady nadzorczej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Uzupełniające wybory pięciu członków Rady nadzorczej.
4. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się po myśli § 24 statutu tego samego dnia o godzinie 5-tej po południu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na liczbę obecnych.

Kraków, dnia 14 lutego 1917.

(715) **Dr. Konstanty Lipowski** m. p.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.